Ner 172. Kraków, Niedziela 29 Lipca 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Porto, w państwie austryackiem	24 zł.	6 zł.	2 zł. 50 ct.
„ niemieckiem	28 zł.	7 zł.	3 zł.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń B. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . .	złr. 2·50
Od 1 Sierpnia do końca Września	„ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . .	marek 6
Od 1 Sierpnia do końca Września	„ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 lipca.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłosił szereg ważnych zmian osobistych, o których w części nam już wczoraj telegrafowano. Dziennik ten zawiera przedewszystkiem nominacyę jenerała broni Antoniego barona Schönfelda, komendanta 12 korpusu, na komendanta 3 korpusu i komenderującego jenerała w Gracu w miejsce bar. Kuhna. W miejsce barona Schönfelda został dotychczasowy komendant 4ej dywizyi piechoty w Bernie fmp. Antoni baron Szweteney, zamianowany komendantem 12go korpusu, podczas gdy komendant 24ej dywizyi piechoty, fmp. Karol Reiman, obejmuje komendę 4ej dywizyi piechoty. Wskutek tego dotychczasowy komendant 59ej brygady piechoty jm. Karol Schrofl został komendantem 24ej dywizyi piechoty, podczas gdy komendantowi 41go pułku piechoty, pułkownikowi Teodorowi Seracsin powierzono komendę 59ej brygady piechoty. Równocześnie został zastępca komenderującego jenerała w Peszcie, fmp. Józef bar. Vecsey, na własne żądanie przeniesiony w stan spoczynku, przyczem nadał mu Cesarz charakter jenerała broni *ad honores.* — Prócz tego ogłasza dziennik rozporządzeń wojskowych cesarskie postanowienie, na mocy którego z dniem 1ym sierpnia b. r. zwiniętą zostaje 1 komenda brygady kawaleryi w Wiedniu, a utworzoną zostaje nowa komenda dywizyi wojsk kawaleryi. Komendantem tej dywizyi został zamianowany fmp. hr. Uexküll. Zwinięcie pierwszej brygady kawaleryi jest następstwem przeniesienia 11go pułku ułanów do Galicyi, wskutek czego brygada ta zredukowaną została do jednego tylko 11go pułku huzarów. Pułk ten przydzielony zostanie do innej brygady. Po ustanowieniu dywizyi wojsk kawaleryi w Wiedniu posiada armia w pokoju, prócz pułków kawaleryi, sformowanych w samodzielnych brygadach, jeszcze trzy dywizye wojsk kawaleryi, z których dwie stoją załogą w Galicyi.

Cesarz niemiecki w towarzystwie hr. Herberta Bismarka przybył przedwczoraj do Sztokholmu, gdzie go król szwedzki serdecznie i uroczyście powitał. Z toastów, jakie wymienili obaj monarchowie podczas obiadu galowego, przebija serdeczność stosunków, łączących panującą rodzinę szwedzką z niemieckim domem cesarskim, a z których można także wnioskować o wzajemnych sympatyach ludności obu państw. Podczas gdy cesarz Wilhelm bawi w północnej stolicy jako gość króla szwedzkiego, wydarzył się w zamku poczdamskim radosny dla domu cesarskiego wypadek. Cesarzowa Wiktorya obdarzyła swego małżonka piątym z kolei synem.

Zjazdem w Peterhofie nieco mniej zajmuje się prasa. Dziś zanotować chyba tylko należy wiadomość *National Ztg* o ewentualności zjazdu monarchów na ziemi niemieckiej, który to zjazd będzie odpowiedzią na wizyty cesarza Wilhelma. Zjazd podobny mógłby naturalnie przyjść do skutku wtedy, gdy cesarz Wilhelm złoży także wizyty cesarzowi austryackiemu i królowi włoskiemu. Już dawniej reprodukowaliśmy berliński telegram *M. Allg. Ztg*, który zapowiadał bądź zjazd trójcesarski na ziemi niemieckiej, bądź też kongres. Być może, że obecna wiadomość *National Ztg* jest tylko odświeżeniem poprzedniego doniesienia dziennika monachijskiego.

Jako wyjaśnienie omawianego przez prasę niemiecką przyjęcia, jakiego doznał jenerał Winterfeld na dworze angielskim, otrzymuje *Hamburger Corr.* z Berlina następującą relacyę: „Już przed przybyciem niemieckiego wysłannika na dwór londyński rozeszła się pogłoska, iż jenerał Winterfeld prócz urzędowego zlecenia ma jeszcze do spełnienia poufną misyę od cesarza Wilhelma. Aby zapobiedz spełnieniu tej misyi, skróciła królowa przyjęcie wysłannika w tak niezwykły sposób. W Berlinie zresztą stanowczo zaprzeczają, jakoby jenerał Winterfeld miał wogóle powierzoną sobie poufną misyę.“ Z półurzędowej zaś strony w Berlinie prostują wiadomość o przyjęciu jenerała Winterfelda w ten sposób: Goście królowej angielskiej, nawet wojskowi bywają przyjmowani w stroju cywilnym. Na dworze i w kołach dyplomatycznych wiadomo, że królowa angielska jest małomowną; przy wszelkich uroczystych przyjęciach trzyma się ona ściśle programu. Angielski sposób przyjęcia jest zimny i odpychający, a wielu, których królowa angielska przyjmowała, zdziwiła suchość i oziębłość przyjęcia. Jakiegoś umyślnego zamiaru dotknięcia wysłannika cesarza Wilhelma nie dostrzegają w kołach dyplomatycznych, chociaż dziwnie wyglądała zimna sztywność, z jaką się zachowała królowa nawet wobec jenerała Winterfelda, który należał do mężów zaufania cesarza Fryderyka.

Sesya jesienna parlamentu angielskiego nie została jeszcze urzędownie zapowiedzianą. *Standard* i *Morning Post* dowiadują się jednak, iż sesya ta jest nieuniknioną i że rząd powziął już w tej mierze uchwałę. Po załatwieniu spraw najpilniejszych, a szczególnie budżetu cywilnego i wojskowego, odroczy się parlament aż do końca października b. r. W Izbie niższej rozpoczną się w poniedziałek szczegółowe obrady nad bilem rządowym względem wybrania komisyi z trzech sędziów, mającej zbadać oskarżenia, podniesione przeciw Parnelitom. Członkami tej komisyi mają być: sir J. Hannen, prezydent trybunału sądowego admiralicyi i sędziowie Day i Smith. Mają to być trzej najlepsi juryści angielscy, odznaczający się zupełną bezstronnością i trzymający się zdala od walki politycznych stronnictw. O ile dotąd widać, grupy opozycyjne, a mianowicie Gladstoniści i Parnellici nie zdołali się dotąd porozumieć względem wspólnego postępowania w sprawie owego śledczego bilu. Dzienniki torysowskie dowiadują się nawet, iż zaszły w tej mierze poważne różnice zdań. Oddani Gladstonowi członkowie Izby lordów Spencer, Kimberley i Rosebery konferowali w tym przedmiocie z Arnoldem Morley, przywódzcą organizacyi liberalnej partyi, a poprzednio odbyli między sobą długą konferencyę Laboucher, Morley i Parnell. Czy porozumienie da się osiągnąć, dotąd niewiadomo.

Z obozu ruskiego.

(*K*) Polemika pomiędzy *Diłem* a *Rusią Czerwoną* w sprawie listu jednego z redaktorów ukrainofilskiego organu do jakiegoś „Dobrodzieja“ w Kijowie, ucichła nagle — a nie skończyła się wcale, jak to przewidywaliśmy, tryumfem *Diła.* Pozostało kwestyą niewyjaśnioną, do kogo ów list był pisany. *Kijowskie Słowo* i p. Markow twierdzą, że do redakcyi tego na wskróś rosyjskiego pisma; *Diło* zaś utrzymuje, że do jednego z mecenasów ukrainofilskich. Wielki znak zapytania pozostał, a p. Markow, wyzyskując dogodną sposobność, już nawet dalszych sprostowań i wyjaśnień autora listu p. Hładyłowicza umieszczać nie chciał i na pismo jego ostatnie odpowiedział hardo w „korespondencyach od redakcyi,“ odsyłając go ze sprostowaniem do *Kijowskiego Słowa.*

Na tem skończyła się zemsta *Czerwonej Rusi* i panslawistów rosyjskich, za to, iż *Diło* wystąpiło z początku ogniście przeciw obchodowi w Galicyi jubileuszu ochrzczenia kniazia Włodzimierza i Kijowian. Niektórzy pesymiści utrzymują, iż zemsta owa bezskuteczną nie była i że *Diło,* jakkolwiek tak szumnie głosiło swój tryumf w sprawie listu do „Dobrodzieja“ — od tego czasu o jubileuszu tym albo milczało, albo przebąkiwało zupełnie innym tonem, niż wprzódy. Zanotować tu rzeczywiście wypada artykuł polemiczny *Diła,* wymierzony przeciw *Czasowi,* a mianowicie przeciw artykułowi „Ze wsi,“ traktującemu o jubileuszu, urządzanym przez lwowski Instytut stauropigialny. *Diło* utrzymuje, że artykuł ten, dyktowany namiętnością, nie zasługuje na odparcie, wszakże zmusza organ ukrainofilski do zaznaczenia, że obchód ten jubileuszowy, urządzany przez lwowskie bractwo ruskie, nie oznacza wcale solidarności z celami i zapatrywaniami hr. Ignatiewa, ale jest pamiątką ochrzczenia „braci“ po krwi i duchu... Mówiąc to *Diło,* zapomina zbyt łatwo o tem, co niedawno samo pisało, iż tego rodzaju obchody nie mogą mieć na Rusi Czerwonej innego znaczenia, prócz cerkiewnego, że nie do świeckich instytucyj, jak Instytut stauropigialny, ale do władz duchownych należałoby stanąć na czele uroczystości czysto-cerkiewnej, którą panslawiści rosyjscy pragną tendencyjnie wyzyskać dla swoich celów...

Z większą daleko konsekwencyą postępuje w tej sprawie *Ruś Czerwona.* Bez zająknienia przedrukowuje ona wszystkie elukubracye pism rosyjskich i rozporządzenia „Najświętszego Synodu“, a w „uczonych“ rozprawach usiłuje udowodnić, że — czarne jest białem. I tak np. niedawno czytaliśmy w tym „uczonym“ organie artykuł p. t. „O cerkiewnej *schizmie*“, podpisany przez X. Teodora Melnika, proboszcza w Starzawie sanockiej. Z powodu prowincyonalnego soboru, jaki niebawem ma być zwołany, wartoby się zastanowić — pisze X. Melnik — nad kwestyą „tak zwanej schizmy“ cerkiewnej w ogóle, a „rosyjskiej“ w szczególności. Zastanowienie to zaczyna X. Melnik najpierw od tego, że z wielkim rozmachem i zasobem erudycyi—wywala drzwi otwarte, dowodząc, że Rosya przyjęła swój obrządek cerkiewny od greko-katolików z Carogrodu, kiedy oni zostawali w ścisłej unii z Kościołem rzymskim. Udowodniwszy to, co wcale nie potrzebowało dowodu, X. Melnik wyprowadza z tego faktu konsekwencye zupełnie dowolne i już bynajmniej nieudowodnione. „Zatem— powiada — cerkiewny obrządek istotnie katolicki, unicki, przyjęła teraźniejsza Rosya z Carogrodu, i to w takiej pełni, w jakiej on dzisiaj na małej i „wielkiej Rusi“ istnieje.“ To ostatnie zdanie, bezwzględnie fałszywe, poparte jest cytatem z historyi kościelnej Dra Henryka Kurza, również błędnie przytoczonym, bo odnoszącym się do wieków dawnych, nie do dzisiejszych czasów, do których X. Melnik chciałby rzecz naciągnąć.

W ten sam sposób, i uczony i sumienny zarazem, napisany jest cały artykuł. X. Melnik wyrywa z całości pojedyncze wyrazy z dzieł pisarzy katolickich, dawnych i teraźniejszych, jak n. p. X. biskupa Pełesza, stosuje je tendencyjnie fałszywie, mięsza te cytaty z tekstami dzieł o bardzo podejrzanej powadze, wraca znów do czasów ubiegłych, powołuje się na świadectwo Focyusza, któremu, jak powiada, trudno zarzucić, aby coś bez prawdziwej podstawy napisał, i na takim gruncie buduje gmach własnych zapatrywań, z których wynika, że właściwie „schizmy“ niema, a jeśli jest, to nie tam, gdzie ją wskazywać zwykli.

W dogmatach X. Melnik nie jest zbyt mocnym. I tak np. pisze:

„Cerkiew grecka wogóle, a teraźniejsza russko-prawosławna w szczególności nie sprzeciwia się wcale prymatowi; przyznaje go tylko nie Papieżowi rzymskiemu, lecz jerozolimskiemu patryarsze. Kwestya zaś prymatu kościelnego Papieża rzymskiego — to rzecz nie dogmatyczna (!) lecz dyscyplinarna....“ Tu znowu następują cytaty, przytaczane z rzadką dowolnością i swobodą, bez względu na związek przytoczonego zdania z całością, na epokę, o której mowa, lub na ostateczny wynik rozumowań. Z dzieła np. kardynała Humberta cytuje X. Melnik tylko początek zdania: *Auch die Kirche von Jerusalem hat als die Erste unter Allen, als die Mutter-Kirche....* Niema końca, a i wyraz początkowy *Auch* niewyjaśniony..... To wszakże sumienności X. Melnika, erudycyi pana Markowa i nielicznych czytelników *Czerwonej Rusi* najzupełniej wystarcza.... Prymat Kościoła rzymskiego jednem pociągnięciem pióra X. Melnika został zniesiony i odtąd ma tylko znaczenie dyscyplinarne!.... Z drugim dogmatem pochodzenia Ducha Śgo obszedł się X. Melnik jeszcze bardziej *cavalièrement*....! Oto pisze tylko, że kwestya ta załatwioną została na soborze florenckim, nie dodając, jaki to był sobór i jak mianowicie załatwił tę sprawę, aby zapewne w ten sposób zrodzić w umysłach czytelników swych przekonanie, iż pod tym względem wszelka różnica dogmatyczna najwyższą powagą soboru została usuniętą... Zatem schizmy — niema!... Podobne wywody to zaiste kwestya — dyscyplinarna, zwłaszcza gdy je wypowiada ksiądz, podpisujący się jako pasterz owieczek katolickich!

Ale posłuchajmy jeszcze dalszych wywodów tego proboszcza parafii p. Markowa. Oto twierdzi on dalej, że księgi cerkiewne „russkiej-prawosławnej cerkwi, która dawno przyjętego obrządku wiernie się trzyma,“ są najzupełniej autentyczne. „Gdzie zaś — pisze dalej X. Melnik — nasze cerkiewne księgi, z księgami wydanemi w Rosyi nie zgadzają się, tam nasze unickie księgi z pewnością skażone są, nie wierne i nie autentyczne... A chociaż w księgach cerkiewnych w Rosyi wydanych są długie wzmianki o imperatorze wszech Rosyi i jego panującym domu, to nie zmienia wcale autentycznego tekstu, bo to się dzieje w każdem państwie (?) a w obrządku łacińskim wspominają także (?) o władzy odnośnego państwa. A to jest czystą baśnią, jakoby imperator Rosyi był papieżem russko-prawosławnej cerkwi, dlatego, iż rządzący synod znajduje się pod jego nadzorem, on bowiem do dogmatów wiary i obrządku wcale się nie mięsza, mając do tego wybranych biskupów i innych uczonych. Zresztą wogóle każdy panujący z mocy stanowiska swego jest stróżem Kościoła, *episcopus extra ecclesiam,* jak mu to nawet prawo kanoniczne (?!) przyznaje.“

W końcu powiada „uczony“ autor, że gdy przed laty był w Wiedniu, przy cerkwi św. Barbary, używano tam ksiąg wydawanych w Moskwie i to nikomu nie zaszkodziło, nikt w nich nie widział różnicy, bo one w rzeczywistości były unickiemi, a nie „schyzmatyckiemi.“ Jeżeli zaś znalazł się w tych księgach jakiś święty russko-prawosławnej cerkwi np. Grzegórz Pałama lub wspomnienie o carze rosyjskim, to się to opuszczało i — było dobrze. „Jakiżby to był pożytek — woła X. Melnik, zachwycony tą jednością z „russką prawosławną“ cerkwią — aby o tem teraz wiedziano i tego się trzymano. Nie byłoby tyle wrzawy w wysokich sferach świeckich i duchownych, nie byłoby intryg wrogów naszych, nie byłoby głupiego i bezpodstawnego podejrzywania nas o „schyzmę,“ łatwo bowiem byłoby można obronić siebie, obrządek nasz cerkiewny i dawny obyczaj. Zatem, nie „moskiewskie“ księgi cerkiewne, nie obrządek „schyzmatycki“ przeszkadzają połączeniu się świętych bożych cerkwi, o co nasza cerkiew codziennie w św. liturgii się modli, tylko przeszkadzają ci uczeni, którzy swemi niesprawiedliwemi, niechrześciańskiemi insynuacyami i podejrzywaniem wszystkiego, co się odnosi do cerkwi greckiej, o której rzeczywistem znaczeniu oni nawet pojęcia nie mają — podkopują sprawę połączenia... Takich namiętnych uczonych nikt uniewinnić nie zdoła“...

To jasne. X. Melnik dokonał już połączenia cerkwi we własnej osobie i we własnem sumieniu. Nikt go podejrzywać o schyzmę nie może, bo ona dla niego istnieć przestała. Cerkiew russko-prawosławna trzyma się wiernie dawnych tradycyj, ona jedna posiada księgi o tekscie autentycznym, nieskażonym, jak w księgach unickich, a rzekome różnice dogmatyczne nie istnieją wcale!... Prymat biskupa rzymskiego, to nie dogmat, lecz sprawa dyscyplinarna, a dogmat Ducha św. — załatwiony na soborze florenckim!...

Wszak nic innego nie twierdził X. Naumowicz i nie inne zasady podawał owieczkom swoim w Hniliczkach!...

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Biała Radziwiłłowska 21 lipca.

Prześladowanie unitów wciąż trwa. Nieszczęśliwym zabierają ostatni dobytek, krowy, konie itd., biją ich — a gdy to nie „pomaga,“ wywożą! Takie wywożenia odbywają się co dwa tygodnie, a partya skazańców odchodzi właśnie jutro. Każda wysyłka obejmuje najmniej 60 osób, tak, że wogóle wywieziono już w przeciągu 2 lat ostatnich przynajmniej tysiąc osób.

Łapanie unitów odbywa się nocną porą. Do wsi przyjeżdża naczelnik powiatu, Bukrejew, ze strażnikami, wpadają oni do wskazanych przez popa chat, prosto z łóżek porywają opornych i przywożą do bialskiego zamku. Przytem nie mają względu ani na wiek, ani na płeć. Często biorą matkę lub ojca, a resztę rodzeństwa zostawiają, „pozwalając“ rozerwanym w ten sposób małżonkom wstępować w nowe związki małżeńskie. Wobec takiego sposobu postępowania, marnieją gospodarstwa włościańskie, kupują je też za bezcen na licytacyach i bogacą się strażnicy, wójtowie i pisarze.

Mimo tych prześladowań trwają przy wierze nieszczęśliwi unici. Jak oni po bohatersku wyglądają, gdy ich wiozą z zamku na stacyę kolei żelaznej, otoczonych żołnierstwem. Na pożegnanie tym nieszczęśliwym niejedno oko skrycie łzę uroni...

Dzieje się to wszystko jawnie, a jednak nikt o tem nie mówi, dlatego w sąsiedniej gubernii, ba nawet w przyległych powiatach rząd może rozgłaszać, że tacy a tacy „dobrowolnie“ przesiedlili się do wskazanej gubernii.

Nieprędko ustanie prześladowanie, gdy z jednej strony tak silna wiara, z drugiej taka zaciekłość.

Cztery dni w Bolonii.

(20)

(Ciąg dalszy).

VII.

W jednym z historycznych fragmentów swoich, najgłębiej i najgenialniej przemyślanych, w *Profilu Marka Aureliusza,* oto co pisał Szujski na krótko już przed swym końcem[1]). „Zdawało mi się zawsze, że niepoprzestawanie na literaturze obcej, owszem podejmowanie ważniejszych przedmiotów dziejów powszechnych, byłoby dla naszego umysłowego rozwoju bardzo pożądanem, a prócz zbogacenia naszej literatury naukowej, oddałoby przysługę i społeczeństwu, wydobywając je na szerszy widnokrąg pracami, któreby zawsze skuteczniej od obcych do niego przemówiły. Każdy naród rozwinięty wnosi do badania przedmiotów poza sobą położonych pewną sumę nowego, pewien inny zasób zapatrywania, który i kwestyę naukową samą dalej posuwa. Trzeba tylko do tego pewnej od wzorów zagranicy emancypacyi, trzeba nie obawiać się samodzielności własnej, a uczyniwszy zadość warunkom i metodzie badania, pamiętać, że ostatecznie konstrukcya jest dziełem autorskiej inspiracyi“.

Myśli do tych zbliżone snuły nam się nieraz po głowie w czasie obcowania z europejskimi uczonymi w Bolonii, i mówiliśmy też sobie, że w znacznej części może tak nas tam dlatego mało widać, że nie idziemy za temi wskazówkami wielkiego uczonego, a zarazem najgłębszego znawcy naszego narodowego charakteru, że nie obrabiamy dosyć, obok własnych, obcych także przedmiotów, że nie piszemy o nich czasem w cudzoziemskich powszechnych językach. Mówiło się sobie nie raz, czemu to, tyle Szujskiego najgłębszych historycznych dzieł i szkiców, takich jak *Odrodzenie i Reformacya,* jak *Związki polskie z ks. St. Paul de Longueville,* jak *Profil historyczny Nerona,* po francusku także nie wyszły? Czemu odkrycie prof. Sokołowskiego o *Hansie Suess von Kulmbach* w osobnej niemieckiej książce po świecie się nie rozeszło? Czemu Tarnowskiego *Koryolan* w Angli nie znany, a jego *Dramata Schillera* w Niemczech? Czemu o Morawskiego szkicach z literatury starożytnej i o jego studyach ostatnich nad polsko-włoskiem Odrodzeniem nic we Włoszech nie wiedzą? Czemu z nowszych rzeczy, jeden tylko Lisickiego *Aleksander Wielopolski* po francusku wyszedł, a X. Pawlickiego dzieło *O początkach Chrześciaństwa* po niemiecku? Czemu to tylko tak rzadkie, jedyne wyjątki? — i nic, nic więcej!! — A jako odpowiedź na to, znajdowało się choćby tylko owe milczenie o Polsce cudzoziemców w Bolonii obecnych — uczucie, że zapewne jeden tylko Wróblewski, gdyby był żył, byłby mógł tam dziś doktorat *honoris causa* otrzymać!

Choć wprawdzie *non licet minima maximis componere,* ale przecież, może mi czytelnik daruje, jeżeli za przykładem tego, co Szujski napisał, a co on tylko do nauki stósował, jeśli w ślad też za tem, co się w tym względzie tam w Bolonii o tej kwestyi myślało, jako najmniejszą na to odpowiedź i bardzo skromną próbkę dobrych chęci, dorzucę na zakończenie tych luźnych sprawozdawczych opisów, kilka jeszcze wrażeń własnych o mieście, w którem się ich doznało, o jego pomnikach i pięknościach, o tych zabytkach historyi i sztuki, o jakich tylu już wprawdzie pisało, ale jakie przecież tak nęcą i tak tkwią w pamięci, że nie sposób oprzeć się pokusie pożegnania ich kilku bodaj słowy, przed samym wyjazdem ze stolicy Romanii. Oglądało się tam wszystko z taką czcią dla włoskiego piękna, a zarazem z taką chęcią wbicia sobie tych dzieł sztuki i cywilizacyi w pamięć, że prawie na siłach się nie czuje opuszczając Bolonię, nie wspomnieć ulotnie chociaż o tem, co się tam widziało więcej nad uniwersyteckie uroczystości. To może też będzie wytłómaczeniem mego wzięcia motyki do ręki, by z nią ruszyć na słońce, a zarazem uniewinnieniem za te końcowe kartki „Czterech dni w Bolonii“.

Ogólna fizyognomia miasta, jego ulic i placów, pałaców i gmachów publicznych już nam znana ogólnie z festynów jubileuszowych — na pożegnanie odbądźmy więc po niem jeszcze krótką przechadzkę, gdzie nas oczy zawiodą, zajrzyjmy do kościołów i do galeryj.

Najstarszym pomnikiem Bolonii jest bezwątpienia kościół *San Stefano,* a raczej cała grupa małych kościołów, kaplic, krypt, klasztornych dziedzińców, pozlepianych razem, stojących często jedno na drugiem, istny labirynt, w którym gmachy i wieki plączą się między sobą i piętrzą na sobie, niby dzieje w skróceniu miasta i jego stylów. Główna fasada tej *Antica Basilica Stephanina* wychodzi na plac św. Szczepana, i zarówno jak całość tego zawiłego gmachu jest w prostym stylu staroromańskim, z cegieł czerwonych. Jak napisy świadczą, kościół najdawniejszy pochodzi z V w., a zbudowany został na miejscu starożytnej świątyni Izydy. Najwięcej wrażenia z całej tej grupy, robi ośmiokątna kaplica środkowa, dawne *Baptisterium,* później nazwana *San Sepolcro.* Wewnątrz znajduje się w środku dawny grób św. Petroniusza, zbudowany na wzór jerozolimskiego Grobu Chrystusa, na jego szczycie jest ołtarz, do którego wychodzi się kręconemi na około schodami. Kopuła kaplicy spoczywa na 7 kolumnach starożytnych, a przy jednej z nich stoi ciężka kazalnica z XI wieku. — Z innych kościołów, łączących się z tym najciekawsze są kaplice *della Consolazione,* rodzaj krypty pod pierwszym, który jest już z r. 1637, i *della Confessione,* obydwie z XI wieku, — nadto t. z. *Atrio di Pilato,* w środku którego znajduje się chrzcielnica z napisem z r. 744 wzmiankującym o lombardzkim królu Liutprandzie. Największą znowuż z tego całego labiryntu jest bazylika romańska *S. Pietro e Paolo,* w której obok jońskiej kolumny antycznej i bizantyńskich kapiteli widać sarkofag chrześciański z IX stulecia z relikwiami św. Witalisa (r. 382) i wspaniały, rzeźbiony krucyfiks z XIV wieku.

Pomiędzy temi kościołami i kaplicami znajdują się dopiero najbardziej malownicze dziedzińce, z romańskiemi arkadami, najcudniejszemi, na niskich, najczęściej podwójnych kolumnach. Wśrodku mniejszego, znajduje się chrzcielnica, a pod podcieniami średniowieczne nagrobne tablice. Dziedzińce te są nadto w różnych wysokościach położone, stósownie do podnoszenia się od wieków powierzchni ziemi. Najpiękniejsze i największe z nich, chiostro zakonu Celestynów z XI wieku, ma dolne podcienia ciężkie, na grubych kolumnach do połowy w ziemi pogrążonych, arkady zaś na piętrze, lekkie, czysto romańskie, tak piękne, że one może jedne na całe Włochy, stanąć mogą śmiało obok najpiękniejszego romańskiego chiostra na świecie, przy kościele św. Zenona w Weronie; kolumny, na których arkady spoczywają, stoją jedna za drugą, a każda ma inny kapitel, niektóre form najdziwaczniejszych, czasem prześlicznych liści i muszel, to znowu całych klęczących, powyginanych i powykrzywianych ludzkich potworów. Ogółem wziąwszy mało budowli, nawet we Włoszech, równa się pięknością i malowniczością temu romańskiemu cortile przy San Stefano, które w środku owej masy pozlepianych bazylik i kaplic, w promieniach południowego słońca, w jakich delikatnie szeregi jego kolumn i arkad się profilują, jedyne w swoim rodzaju wywołują wrażenie harmonijnym swym nastrojem i wspomnieniami wieków, z niego do ciebie mówiących, wrażenie prostego średniowiecznego piękna, najszlachetniejszego ascetyzmu w sztuce, i niespożytej zgody linii i tonów, na którą całe stulecia się składały, nie szkodząc sobie wcale, ale tylko się uzupełniając i wzajemnie zdobiąc. Grupa kościołków bolońskiego San Stefano, to Assyż w miniaturze, bez świetności tylko i najwyższych dzieł sztuki tamtego.

Równie stary pochodzeniem jak bazylika św. Szczepana, bo fundowany przez św. Petroniusza w r. 433, a później dopiero w gotyckim stylu w r. 1221 całkiem przebudowany, jest kościół, ślicznie, malowniczo na wzgórku stojący, *San Giovanni in Monte.* W górę dwie ulice ciągną ku niemu, a wchodzi się doń po pięknych, wcale nawet wysokich schodach. Obok na prawo stary klasztor, dziś naturalnie na koszary kawaleryi obrócony; w dolnych celach stajnie, między arkadami żołnierze czyszczą pałasze i mundury. Sam kościół niewielki prostych, szlachetnych proporcyj; piękne w nim także obrazy, zwłaszcza jedna spokojna, w najlepszym stylu quattrocenta, Madonna na tronie z czterema świętymi, przez Lorenzo Costa, który przybywszy z ojczyzny swej Ferrary do Bolonii, tyle tam cennych dzieł swych zostawił. W chórze nad stallami, ze ślicznemi intarsyami Pawła Sacca z r. 1523, znajduje się cały szereg pysznych popiersi 12 apostołów z terrakotty; dzieło to Alfonsa Lombardi, z Lukki rodem, który na prawdę zwał się Cittadella, a który na rozdrożu XV i XVI wieku w Bolonii długo pracował. Szlachetne te głowy, niektóre klasycznie pojęte, z wyrazami pełnemi rozmaitości i uczucia najprostszego, im więcej nad każdą ze stall od wnętrza chóru się oddalają, tem są bardziej ku kościołowi odwrócone, co gdy się na nie ze środka od tyłu wielkiego ołtarza patrzy, jedyne w swoim rodzaju robi wrażenie prawdy i natchnionej powagi.

W bocznej kaplicy na lewo jest ważny i ciekawy ołtarz, a nad nim malowidło w wspaniałych złotych ramach dłuta artysty Formigine, w których aż do r. 1796 znajdował się słynny obraz św. Cecylii Rafaela; gdy go wówczas Napoleon do Paryża zabrał, już po odesłaniu nie wrócił on więcej do

[1]) *Dzieła.* Wydanie zbiorowe. Serya II, tom 8, p. 330.

Rozmaitości Polityczne.

Wiadomości osobiste. Cesarzowa z Arcyksiężną Maryą Waleryą przybędzie 1 sierpnia z Gastein i uda się do Ischl.

Król grecki Jerzy, który przedwczoraj przybył do Wiednia i stanął w „Hotel Imperial,“ przejechał się w południe tegoż dnia w towarzystwie swego adjutanta v. Thon przez Ringstrasse. O godzinie 2 po południu powrócił do hotelu i przyjmował na prywatnej audyencyi hr. Kalnokiego, który w apartamentach króla zatrzymał się aż do godziny 1/4 4. Podczas gdy hr. Kalnoky bawił w hotelu, przybyli tamże ambasador niemiecki ks. Reuss i ambasador francuski Decrais. Dyplomaci wpisali swoje nazwiska na wyłożonym arkuszu. W ciągu popołudnia oddał król swoją kartę u niemieckiego i francuskiego ambasadora. Wieczór o godzinie 7 odbył się w hotelu obiad na 7 nakryć, a oprócz świty króla zasiedli do stołu: grecki poseł przy dworze wiedeńskim Dragoumis, poseł w Atenach baron Kosjek i poseł duński hr. Knuth. Wczoraj przed południem oddał król w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych wizytę hr. Kalnokiemu, lecz go nie zastał, gdyż minister wyjechał do Schönbrunn. Następnie złożył król wizytę ambasadorowi angielskiemu p. Paget i powrócił około godziny 11 do hotelu. O godz. 12 odjechał król pociągiem kuryerskim do Petersburga. W towarzystwie króla znajduje się tylko prowizoryczny marszałek dworu pułkownik Hadjipetros. Prywatny sekretarz króla Kaliński i adjutant Thon pozostali w Wiedniu, aby później, po rozwiązaniu królowej Olgi, towarzyszyć królowi do Kopenhagi. Na dworcu kolei północnej podczas odjazdu króla był obecny poseł grecki Dragoumis, poseł duński hr. Knuth i poseł austryacki w Atenach baron Kosjek.

Król portugalski odwiedzi swą siostrę ks. Hohenzollern w Sigmaringen, a później spędzi pewien czas na dworze koburgskim. Poprzednio jednak podejmie król podróż do Gibraltaru, Barcelony i Marsylii.

Prezes ministrów hr. Taaffe odjechał do Ellischau.

Ks. Bismark z początkiem sierpnia oczekiwany jest w Kissingen.

Minister Giers zamówił dla siebie i dla swojej rodziny mieszkanie w Franzensbadzie od 15-go sierpnia.

Prezydent Carnot udaje się 1 sierpnia do Fontainebleau.

Windthorst, jak utrzymują w Hanowerze, jest niebezpiecznie chory. Lekarze odradzają mu wszelkiego udziału w pracach parlamentarnych. Windthorst ma lat 77.

Księżna Klementyna odjechała onegdaj przez Berlin do Koburga, dokąd się również udał ks. Montpensier z rodziną.

Do *Gazety Lwowskiej* donoszą z Wiednia d. 27 b. m.:

Wczorajsze pierwsze posiedzenie ankiety spirytusowej zajęte było dyskusyą nad pierwszemi 40 paragrafami rozporządzenia wykonawczego. Z małemi zmianami tę część przyjęto. Dzisiaj odbędzie się drugie posiedzenie.

Odeski Komitet panslawistyczny postanowił z powodu uroczystości w Kijowie wydać broszurę o słowiańskiej missyi, jaką Rosya ma do spełnienia. Broszura ta wskutek decyzyi komitetu ma być rozpowszechnioną po za granicami Rosyi.

Dzienniki berlińskie podają jako rzecz pewną, że Dr **Mackenzie** ukończył już sprawozdanie o **chorobie cesarza Fryderyka** i czeka teraz tylko zezwolenia cesarzowej Fryderykowej na ogłoszenie tej pracy, która jest bardzo obszerną.

Z Petersburga telegrafuje Ajencya północna:

D. 27 z racyi obchodu 900-ej rocznicy przyjęcia chrztu na Rusi odbędzie się uroczyste poświęcenie wody na Newie w pobliżu gmachu senatu w obecności urzędników dworu, jeneralicyi, oficerów sztabowych i oberoficerów. W Petersburgu i Krasnem-Siole odbędą się parady cerkiewne. Miasto ozdobione będzie flagami.

Dnia 26 odbyła się w Kijowie do grobu Askolda procesya z udziałem całego duchowieństwa kijowskiego i zakonników z ławry peczerskiej. Na grobie Askolda odprawiono nabożeństwo za wszystkich zmarłych żołnierzy rosyjskich.

W sprawozdaniu z gubernii kostromskiej za rok 1887 wspomniane jest o szczególnem poparciu ze strony duchowieństwa oświaty i moralności wśród ludu. Cesarz na sprawowozdaniu własnoręcznie napisał: „bardzo pocieszające.“

Grażdanin dowiaduje się, że cesarz Wilhelm po powrocie do Berlina nadeśle portret swój jenerał-adjutantowi Glince-Mawrinowi, zaś biust swój ministrowi dworu.

Hr. Franciszek Nesselrode, zrzucony przez konia, zabity został na miejscu d. 26 b. m. w Monastyrze.

Dziś 27 lipca odbyło się uroczyste zgromadzenie, na które nadesłano liczne adresy i pozdrowienia. Wyróżnić należy adres arcybiskupa Canterbury oraz inne z krajów odległych. Oprócz już przybyłych gości, wymieniają dwóch księży z Japonii, pięciu księży gregoryańskich z Kurdystanu, dwóch księży abysyńskich, Aszynow, z Galicyi Dobrjański i z Bośni Piotr Usenaz.

Czytamy w dziennikach warszawskich następujące urzędowe sprawozdanie:

Stosownie do ułożonego naprzód programu, uroczystość 900 letnia chrztu na Rusi rozpoczęła się w dniu wczorajszym o godzinie 5ej popołudniu, nabożeństwem w soborze katedralnym, w asystencyi władz cywilnych i wojskowych. W dniu dzisiejszym, o godzinie 10 ej zrana, rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w tymże soborze, podczas którego wygłoszone zostało do zebranych odpowiednie przemówienie, a następnie modlitwa za św. równego apostołom, ks. Włodzimierza. W akcie tym wzięli udział duchowni eparchialni i wojskowi, przybyli do soboru z procesyami ze swoich cerkwi. Następnie o godzinie 12 minut 15 wyszła z soboru procesya, kierująca się przez ulicę Miodową, przedłużenie Miodowej, Krakowskie-Przedmieście, podwórze b. zamku królewskiego, taras ku Wiśle. Po przybyciu nad brzeg Wisły, duchowieństwo i przedstawiciele władz zajęli miejsce na pomoście, który umyślnie i odpowiednio do okoliczności został urządzony już na samej wodzie, odbyła się ceremonia poświęcenia wody, poczem odprawione zostały modły za cesarza Aleksandra, dom carski, wszystkich zgasłych monarchów i monarchinie. W chwili rozpoczęcia ceremonii święcenia wody dano przez puszczenie trzech rakiet sygnał artyleryi, rozlokowanej na przeciwległym brzegu Wisły i rozpoczęto salwy armatnie, dając 101 wystrzałów. Kropienie wojsk wodą święconą zakończyło ceremonię, poczem procesya, wśród salw działowych, w otoczeniu licznie zebranych parafian, wróciła tą samą drogą do soboru. Przez cały czas trwania uroczystości we wszystkich cerkwiach m. Warszawy, cytadeli i przedmieścia Pragi odzywały się dzwony. Ulice, któremi miała przechodzić procesya, zamknięto dla ruchu kołowego od samego rana. Przed soborem na placu Krasińskich ustawiono trzy bataliony saperów, które towarzyszyły następnie pochodowi do rzeki Wisły. Niebo, zachmurzone zrana, wyjaśniło się ku południowi i pogoda towarzyszyła całej uroczystości, która się odbyła przy znacznym udziale pobożnych parafian prawosławnych.

Neue fr. Presse kończy artykuł, poświęcony uroczystościom kijowskim, słowy:

„Ale panslawiści poczują w dniu jutrzejszym, że daleko jeszcze do tego, aby ziściły się ich kwieciste sny; uroczystość, którą obchodzą, miała świat przerazić, a tymczasem uspokoi go, bo dowiedzie, że propaganda panslawistyczna nie zdołała wprowadzić w błąd nie rosyjskich Słowian, co do coraz bardziej rozpowszechniającego się przeświadczenia, jak mało oni oczekiwać mogą od Rosyi, dla swoich istotnych interesów, narodowej samodzielności, moralnego i materyalnego dobrobytu.“ Bardzo to pięknie i słusznie; tylko, że w ferworze *N. fr. Presse* zapomina, że gdyby jej słuchano, gdzieindziej także owi Słowianie mało oczekiwaćby musieli dla swoich interesów, narodowej samodzielności, moralnego i materyalnego dobrobytu.

„Goście z Galicyi.“ Pod tym tytułem donoszą kijowskie dzienniki, że na uroczystość jubileuszu chrztu Rusi przybyli do Kijowa: Józef Markow, redaktor *Czerwonej Rusi*; Józef Monczałowski, redaktor *Strachopuda*; Włodzimierz Lucyk, literat i Jan Lewicki, redaktor jakiejś „halicko-ruskiej bibliografii.“ Więcej nikt. Nie dużo! *Przegląd.*

Na ostatniem posiedzeniu francuskiej rady ministeryalnej prosił minister skarbu swoich kolegów, ażeby zechcieli ograniczyć o ile możności wszelkie wydatki w rozmaitych gałęziach administracyjnych.

W czasie nieobecności prezydenta republiki w Paryżu, który przenosi się na lato do Fontainebleau, odbywać się będzie co tydzień jedna rada ministeryalna w Paryżu, a jedna w Fontainebleau.

Próba uruchomienia 11 dywizyi w Nancy została odroczona do pierwszej połowy sierpnia. Minister Freycinet będzie obecny na manewrach, potem odwiedzi Verdun i Lyon. W pierwszych dniach sierpnia udaje się Freycinet do Havre, ażeby być obecnym na ćwiczeniach artyleryi.

Londyński lordmajor, Polidor de Keyser dawał ucztę dla uczczenia przewodniczącego komitetu, który się zajmuje ułatwieniem obesłania wystawy paryskiej. Na ucztę zaproszony był także ambasador republiki francuskiej, p. Waddington, który na toast jemu poświęcony, odpowiedział:

„Nam Francuzom przypisują często skłonność do zaburzania pokoju w świecie, jeżeli się wszakże uwzględni, że od dwóch lat zajęci jesteśmy przysposobieniem wystawy międzynarodowej, to sądzę, że wszyscy rozumni i prawi ludzie przestaną nas obwiniać o życzenie rozpoczęcia wojny. Dalecy od tego, pragną Francuzi w większości swej pokoju i nienawidzą wojny. Gdyby nam wojnę narzucono, byłaby ona niewątpliwie bardzo krwawą i stawilibyśmy do upadłego opór, ale my kroku pierwszego nie zrobimy, bo życzymy sobie pokoju, a potwierdza to fakt, że zapraszamy świat cały do udziału w wystawie.“

Ze strony oficyalnej potwierdzają wiadomość o wręczeniu przez Portę ambasadorowi Nelidowowi noty w sprawie odszkodowania wojennego. Porta przyrzeka uiszczać regularnie w przepisanych terminach po 350.000 lirów tureckich, a oprócz tego zapłacić ryczałtowo 100,000 lirów na poczet zaległych 700,000.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z **Paryża**: Zapatrywanie francuskiego gabinetu w sprawie opodatkowania obcych w Massawie bywa podzielanem ze strony Turcyi i kilku innych wielkich mocarstw.

Z **Rzymu**: W rządowych kołach włoskich nie spodziewają się pozytywnego rezultatu z rokowań o traktat handlowy z Francyą i mniemają, iż Francya rokowania te zerwie.

Z **Lizbony**: Król Dom Luiz przedsięweźmie podróż do Niemiec d. 1 sierpnia drogą morską. Królowa Marya Pia udaje się do Włoch, gdzie się zjedzie z królem, aby d. 11 września wziąć udział w zaślubinach ks. Amadeusza z ks. Letycyą Bonaparte.

Z **Kijowa**: Z powodu jubileuszu daje reprezentacya miasta wielki bankiet, w którym weźmie udział Pobiedonoscew, Ignatiew, serbski exmetropolita Michał, czarnogórski metropolita Hilarion, minister oświaty Deljanow i wszyscy słowiańscy goście. Odbędzie się także illuminacya miasta, przejażdżka uroczysta po Dnieprze, procesya kościelna przy udziale wszystkich załóg itd. Donoszą również, iż przybyli do Kijowa: znany serbski emigrant Paszic i członek radykalnej partyi serbskiej Ljoczicz. Z Bułgaryi bez zaproszenia przybyli członkowie sobrania: Briczkow i Bogaczewapow. Z Bukaresztu zapowiedziano przybycie obu prezesów tamtejszego słowiańskiego komitetu: Nowaka i Krassilnikowa.

Uroczystości kijowskie.

Kijów 22 lipca.

Zjazd z powodu 900-letniej rocznicy chrztu Rosyi nader liczny. Mimo, że Rosya oficyalnie zaprzeczyła w *Praw. Wiestniku*, iż w urządzeniu jubileuszu nie kierowała się żadnemi względami politycznemi, że jestto wyłącznie rosyjska religijna uroczystość, poselstwa rosyjskie pracowały gorliwie, by na zjazd przybyło jak najwięcej gości zagranicznych, osobliwie Bułgarów i Rusinów galicyjskich. Usiłowania jej zostały uwieńczone. Z Bułgarów przybyli do Kijowa: Dragan **Cankow**, naczelnik partyi Cankowistów i były minister prezydent, osiwiały bułgarski mąż stanu, katolik i ongi przeciwnik Rosyi. Słowa jego wyrzeczone do posła rosyjskiego Chitrowa, że Bułgarya nie potrzebuje ani miodu, ani żądła rosyjskiego, stały się historycznemi. Przybył do Kijowa, by przebłagać Rosyę i zapewnić ją, iż według jego przekonania Bułgaryę może uszczęśliwić tylko Rosya. Wskazuje to, do jakiego stopnia bułgarscy mężowie stanu zmieniają swe przekonania i jak nie można nic na nich polegać. Dziś Cankow jest jak najlepiej widziany przez rząd rosyjski, a dziennikarstwo nie wątpi, że odegra on ważną rolę w swej ojczyźnie i wyświadczy niejednokrotnie przysługę Rosyi. Aleksander **Ludskanow**, były sekretarz bułgarskiego ministerstwa zagranicznego. W roku zeszłym Ludskanow podczas wypadków ruszczuckich był podejrzany o przyjaźń dla Rosyi, wskutek czego został uwięziony. Jest on jeszcze człowiekiem młodym, zdolnym i energicznym. W razie nowych zawikłań na półwyspie bałkańskim Rosya wiele nań liczy i jej nadzieja, zdaje się, że nie zawiedzie. Stefan **Bobczew**, wychowaniec uniwersytetu moskiewskiego. We wschodniej Rumelii piastował tekę ministra sprawiedliwości. Podczas przewrotu wrześniowego r. 1885, jako przeciwnik przewrotu wraz z rodziną został zasłany do miasta Eleny, zkąd umknął do Carogrodu. Bobczew znany jako publicysta. Redagował dziennik *Marica*, wychodzący w Filipopolu. Dziennik odznaczał się gorącą sympatyą dla Rosyi i ruchu nionistycznego, dopóki go Rosya podtrzymywa W czasie podróży Arcyks. Rudolfa po Wschodzie, *Marica* zamieściła zjadliwe artykuły przeciw Austryi i jej polityce. Michał **Mandzarow**, były rumelijski minister finansów. Po przewrocie został uwięziony razem z Babiczem. Jan **Warow**, jedyny poeta bułgarski. Talent rzeczywiście pierwszorzędny. Mieszkał stale w Filipopolu, gdzie jeszcze podczas meetingu w kwestyi zjednoczenia dał się poznać jako zdecydowany stronnik Rosyi. Warow jakiś czas przebywał po przewrocie w Odesie, a następnie w Moskwie. Swiatosław **Milarow**, były redaktor moskalofilskiego dziennika *19 Februarij* i *Echo des Balcans*. Ideał jego: polityczne połączenie wszystkich Słowian pod hegemonią Rosyi. Charakter to lichy, między Bułgarami niema przyjaciół i zwolenników. Przekonania swe polityczne stosownie do potrzeby zmieniał niejednokrotnie. Jako redaktor pobierał subsydya od rządu rosyjskiego i odeskiego słowiańskiego Towarzystwa. Dymitr **Briczkow**, adwokat z Sistowy, oskarżony o podburzanie ludności podczas zaburzeń sistowskich, skazany został na powieszenie. — Nie powieszono go wskutek energicznego protestu rządu rosyjskiego. Z Serbii przybyli: Mirosław **Proticz**, były poseł serbski w Petersbugu. Mikołaj **Paszic**, przewódca serbskich radykałów, co jednakże bynajmniej nie przeszkadza mu być zwolennikiem i druhem despotycznej Rosyi. Paszic, oskarżony o przygotowanie buntu zajczarskiego, był osądzony na powieszenie, lecz udało mu się umknąć. Jedyna to osobistość, której po przyjściu do władzy Ristica, król Milan odmówił amnestyi. Rząd rosyjski zawsze i wszędzie liczy nań jako na człowieka zdolnego, energicznego, wypróbowanego przyjaciela Rosyi i wroga króla Milana. Włodzimierz **Leoticz**; ojciec jego, stronnik Karageorgewicza, zmuszony był uciekać z Serbii. Włodzimierz Leoticz wychowywał się w Niemczech. Mieszka stale w Bukareszcie. Z Rusinów przybyli: Monczałowski, redaktor *Strachopuda*; Lewicki, wydawca halickoruskiej bibliografii; Lucyk, dziennikarz i Markow, redaktor *Czerwonej Rusi*, znany z procesu Hrabrowej.

Dziwne jest położenie Słowian, osobliwie Rusinów na zjeździe kijowskim. Mają oni możność przekonania się naocznie, że Rosya dąży stale do zatarcia wszelkiej odrębności narodowej, że w historycznym Kijowie prawdziwi Rusini usunięci są od wszelkiego udziału w uroczystości, że język ich wyparty z cerkwi, sądu, szkoły, że do niedawna nie wolno było drukować książek w tym języku, i wreszcie dotychczas nie wolno wydawać pism peryodycznych w języku rusińskim — słowem widzą, że, gdzie tylko Rosya włada, zanika życie narodowe, i rozpościera się najsroższy ucisk języka i religii. Czy uwagi te nasuną się im podczas zjazdu — wątpimy — gdyż potęga zaślepienia politycznego jest nie zwalczoną.

Jeżeli dodamy, że w liście naszym pominęliśmy wielu Słowian, którzy przybyli do Kijowa, że w Kijowie ma obchodzić się jubileusz kapłaństwa metropolity czarnogórskiego, który także przybył na zjazd, sądzimy, że słusznie należy uznać charakter polityczny zjazdu kijowskiego. Jestto potężna manifestacya prawosławno-polityczna, mogąca mieć rezultaty, które w chwili obecnej trudno przewidzieć. Prócz znaczenia politycznego wobec zagranicy zjazd kijowski wywrze wrażenie potężne i w samej Rosyi. Uważa się on za cement, który zjednoczy i zespoli Ruś z Rosyą. Do tego dążą obchody jubileuszowe nakazane we wszystkich parafiach; obchody te mają się odbywać według rytuału, zatwierdzonego przez synod. W miastach gubernialnych urządzono szereg odczytów, mających związek z uroczystością. Odczyty te mają oddziaływać w duchu prawosławia i jednodierżawija. Na ulicach sprzedają portrety księcia Włodzimierza i Chmielnickiego. Po zwalczeniu nihilizmu, po zabiciu w zarodku wszelkiego protestu i myśli niepodległej, po zniesieniu lub ograniczeniu swobodnych instytucyj Aleksandra II, rząd dąży do tego, by po wzmocnieniu i ugruntowaniu prawosławia, w imię tegoż prawosławia nieść dalej w sercu słowiańszczyzny ucisk i ciemnotę. Kierunek ku prawosławiu między Słowianami ogromnie ułatwia mu jego zadanie. Kierunek ten wydał już swe owoce w samej Rosyi. Na Wołyniu dwaj czescy księża Gordliczek i Gaspar wraz ze swoimi parafianami w liczbie 875 osób przyjęli prawosławie. W Kijowie wydrukowano dla nich kalendarz. Przetłumaczono też na język czeski niektóre modlitwy i księgi liturgiczne. Zdaje się, że synod zgodzi się na to, iż będą mogli odprawiać nabożeństwo po czesku. Nie ulega wątpliwości, że przywilej ten będzie do czasu. Rząd potem nakaże w cerkwiach modlić się po rosyjsku, a ziomkowie Czechów wołyńskich w rodzaju doktora Żiwnego wytłumaczą im, że powinni być wdzięczni Rosyi i słuchać rozkazu rządu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 lipca.

— **Następca tronu** Arcyksiążę Rudolf przybył wczoraj o godzinie 8 1/4 na dworzec kolei i udał się do wagonu salonowego, w którym pracował przy spuszczonych firankach aż do odejścia pociągu osob. lwow. Pociągiem tym o godzinie 10 minut 47 odjechał Następca tronu do Rzeszowa na dalszą inspekcyę wojsk. Inspekcyi tej dokona Następca tronu jeszcze w Jarosławiu, Przemyślu i Lwowie, a może uda się także do Czerniowiec.

Z wczorajszego popołudniowego pobytu Następcy tronu w naszem mieście notujemy jeszcze, iż Arcyksiążę zwiedził wszystkie koszary i baraki, tak że dopiero około godziny 7 wieczorem przybył do Grandhotelu na obiad. Po obiedzie, na odjezdnem na dworzec kolei, rzekł Następca tronu do właściciela hotelu, p. Chronowskiego, że jest zupełnie zadowolony, że wszystko było w największym porządku i że przed zimą zawita znów do hotelu.

— **Król grecki** w towarzystwie ochmistrza dworu przejechał wczoraj wieczorem kuryerskim pociągiem przez Szczakowę do Petersburga.

— **Margrabia Zygmunt Wielopolski** przejechał dzisiaj rano przez Szczakowę kuryerskim pociągiem na Wiedeń do Reichenau.

— **Redaktor** *Przeglądu Lekarskiego* prof. Dr **Blumenstok** wyjechał na wakacye; przez czas jego niebytności zastępować go będzie docent Dr **Grabowski**.

— **Z Uniwersytetu.** P. Kazimierz Ożóg, rodem z Chorowicz w Galicyi, urzędnik kolei państwowej w Krakowie, otrzymał dziś na Uniwersytecie Jagiell. stopień Dra praw.

— **Dr Antoni Górski** miał wczoraj o godz. 12tej w południe w *Collegium Novum* wykład habilitacyjny na docenta prawa handlowego i wekslowego. Wykładowi przysłuchiwali się licznie zebrani profesorowie i uczniowie Uniwersytetu.

— **Premia tegoroczna** Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych wystawioną została dzisiaj na okaz w sali Towarzystwa. Jest to nader starannie i wdzięcznie wykonana chromolitografia ze sławnego obrazu Brandta, znajdującego się w Muzeum Narodowem, a przedstawiającego spotkanie się na moście parokonnego wozu z bryczką w cztery dziarskie konie zaprzężoną. — Oprawiona w ramy chromolitografia ta robi zdaleka zupełne wrażenie olejnego obrazu i jest, zdaniem znawców, jedną z najwytworniejszych niewątpliwie premij, jaką kiedykolwiek Towarzystwo członkom swoim ofiarowało. Gdy się zważy, że akcya tegoroczna daje prócz tego wstęp wolny na wystawy w Krakowie, Lwowie i Poznaniu, oraz prawo do udziału w losowaniu dzieł sztuki, co kwartał przez Dyrekcyę w tym celu zakupywanych, trzeba przyznać, że akcyonaryusze w tym roku chyba skarżyć się nie będą mogli.

— **Z teatru.** Trzy ostatnie występy p. Zimajer, t. j. w niedzielę w *Sinobrodym*, w poniedziałek w *Błaźnie królewskim* i we wtorek w *Maskocie* powinny się cieszyć bardzo licznem zebraniem publiczności, a to tem więcej, że Kraków już nie tak rychło będzie miał sposobność podziwiać tę w swoim rodzaju niezwykłą artystkę.

— **Skontro Kasy miejskiej.** Dnia dzisiejszego wiceprezydent p. Friedlein, w towarzystwie radców miej., przeprowadził skontro Kasy miejskiej, oraz wszelkich depozytów i znaleziono wszystko w należytym porządku.

— **Slub.** Dziś w sobotę d. 28 bm. w kościele św. Barbary pobłogosławił X. kan. **Skrzyński** związek małżeński p. Jana **Dębickiego**, urzędnika pocztowego, z panną Pauliną **Skrzyńską**.

— **Lecznica** dla dzieci skrofulicznych w Rabce, potrzebująca niezbędnego zasiłku dla swych szczupłych funduszów, znalazła poparcie.... na Szląsku! Dzięki staraniom doc. Dra Smoleńskiego w Jaworzu, nadesłano nam z zabawy, połączonej z tombolą, połowę dochodu w kwocie 88 złr. 50 c., za co szlachetnym ofiarodawcom serdeczne składamy dzięki. — Spodziewamy się, że może i w naszych miejscach kąpielowych znajdą się inicyatorowie podobnych zabaw dla poparcia tak potrzebnej instytucyi, aby się utrzymać i rozwinąć mogła. Składki na cel wymieniony przyjmuje podskarbi „Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie“ Dr Fr. Murdzieński ul. Floryańska Nr. 51.

— **Pani A. Giełgudowa,** wice-prezesowa komitetu damskiego Towarzystwa Przyjaciół Polski, opuści Londyn temi dniami i zatrzyma się w Krakowie d. 5go sierpnia, udając się w dalszą drogę do Lwowa i do Zakopanego. W interesie naszego przemysłu kobiecego, którym się p. Giełgudowa z takiem poświęceniem i gorliwością zajmuje, któremu już znaczne w Anglii oddała przysługi, jest wielce do życzenia, aby osoby, którym równie na sercu leży taż gałąź pracy narodowej, wiedziały o bliskiem przybyciu naszej rodaczki i z nią się spotkać i porozumieć mogły.

— **Jeleń,** postrzelony przez ks. Windischgraetza przy świetle błyskawicy na onegdajszym podjeździe w Krzeszowicach, znaleziony został nieżywy na drugi dzień.

— **W ogrodzie Strzeleckim** odbędzie się jutro dnia 29 b. m. wieczorek muzykalny orkiestry 13-go pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka. Program obfity, złożony z najnowszych kompozycyj.

— **Uratowanie tonącego.** Dnia 26 b. m. strażnik skarbowy, p. Michał **Beker**, wyratował tonącego w Wiśle Izraela Mainhardta z Gdowa P. Beker ratując tonącego, narażał się bardzo, nietylko bowiem rzucił się się w niebezpieczny wir, ale nadto uczynił to po przebytem niedawno zapaleniu płuc.

— **Swoszowice** 27 lipca. Przed dwoma laty bawiłem w Swoszowicach, podziwiając skuteczność ich wód, nie bardzo wszakże zachwycając się tem, co tu ludzka ręka mogła była i powinna była zrobić. Dziś, przybywszy, nie mogłem Swoszowic poznać, taką troskliwość widać na każdym kroku i gorliwą pracę dla rozwoju i podniesienia Zakładu leczniczego. Główny park ogrodzony, uporządkowany, ozdobiony; do 1000 nowych drzew, róż i krzewów wysadzono i drogi zrekonstruowano; domki w parku czyste, osuszone a drenami wilgoć z nich odprowadzona. Na około Zakładu znikły dawne bagna, a odpływająca woda ujęta w basen i wzniesiona nad źródłem artystycznie weranda. Przyczynia się to do odświeżenia powietrza, a niemniej w tym kierunku korzystnem okazało się uprawienie pól leżących przy parku i zaprowadzenie szkółek, co nadzwyczaj miłe dla oka robi wrażenie. Dla dziatwy zaprowadzono gimnastykę i huśtawkę. Drobnostka to wprawdzie, ale na należytem i odpowiedniem miejscu postawiono popiersie śp. Dr Dietla i będzie ono odpowiednio udekorowanem. Restauracya pod nadzorem lekarskim w Zakładzie zasługuje na pochwałę sumienną, jest ona prawdziwie po gospodarsku prowadzoną, a cenniki wystawione wszędzie pozwalają każdemu rozpatrzeć się w przystępnych cenach. Łazienki od wybrednych nawet gości otrzymują pochwały, nietylko za to, że tu tyle ludzi zdrowie i siły czerpie, ale dlatego, że dla tych cierpiących postarano się o prawdziwe wygody. Domki po za Zakładem odrestaurowano i każdy z nich będzie miał osobny ogródek, a niebawem stanie tu kręgielnia, z przyszłą zaś wiosną drugi park będzie na usługi gości. Że tyle zrobiono, lub będzie zrobione jeszcze, to przypisać należy nietylko staraniom właściciela, ale tym na miejscu połączonym zabiegom znanego lekarza Dra Filimowskiego i rządcy Zakładu p. Turzańskiego, który nie żałuje pracy ni trudu, by Zakład stanął na wysokim stopniu.

— **Z ostatniej listy** gości w Szczawnicy widzimy, iż bawi tam 1.210 rodzin czyli 2.039 osób.

— **Dwa nowe notaryaty** w Galicyi systemizować zamierza ministeryum sprawiedliwości, a mianowicie otworzony ma być drugi notaryat w Sanoku i notaryat w Dynowie.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono: branzoletkę złotą, znalezioną przed rokiem przy ulicy św. Marka pod hotelem Pollera; brylok srebrny, wyobrażający psią głowę, znaleziony onegdaj w ulicy Karmelickiej; broszkę koralową, znalezioną przed kilkoma tygodniami na chodniku pod koszarami arcyks. Rudolfa.

Repertuar teatralny.

W niedzielę 29go: *Sinobrody*, operetka w 4 aktach, Offenbacha.

W poniedziałek 30go: *Błazen królewski*, operetka w 3 aktach, Müllera. Przedostatni występ p. Zimajer.

We wtorek 31go: *Maskota*, operetka w 3 aktach, Audrana. Ostatni występ p. Zimajer.

We środę 1go sierpnia: *Baron cygański*, operetka w 3 aktach, J. Straussa.

— W niedzielę dnia 29go lipca: ś. Kunegundy kr.; w poniedziałek 30go: śś. Julitty p. i Heleny.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Juliusz Kossak wykonał tuszem piękny obrazek i przeznaczył go na rzecz sprawić się mającej płyty pamiątkowej w kościele św. Andrzeja OO. Bernardynów we Lwowie ku uczczeniu pamięci Andrzeja i Wojciecha Grabowskich, zmarłych we Lwowie, a urodzonych na Zwierzyńcu pod Krakowem.

Obrazek przedstawia starego kozaka Zaporożca, który, zsiadłszy z białego konia, na dwie mogiłki rzuca grudki ziemi.

W wyrazie twarzy dobrego przyjaciela zgasłych przedwcześnie artystów widać szczery żal i smutek. Miły towarzysz koń i faworyt pies podzielają niejako smętne myśli swojego pana.

Krajobraz przedstawia ojczyznę Wernyhory, Ruś naszą świętą. Na dalszym planie widać tradycyjną, ubogą cerkiewkę.

Step, kurhany, bodiaki i ptactwo, wznoszące się w powietrzu, dziwnie rzewne robią wrażenie na widzu, chociażby tylko znał z opisu Ukrainę, ziemię poetów i niespożytej sławy rycerstwa polskiego i ruskiego.

W kozaku upostaciował Kossak sam siebie z portretowem podobieństwem i całą finezyą artystyczną.

---

tego ołtarza, do którego był przez mistrza robiony, dziś zaś w dawnych jego ramach znajduje się tylko kopia tego arcydzieła malarstwa religijnego w samym rozkwicie cinquecenta, które po powrocie z Francyi dziś stanowi główną perłę Pinakoteki bolońskiej.

Zwiedziwszy pobieżnie tylko, bo na dłużej czasu nie staje, te dwa najstarsze kościoły Bolonii, a w chronologicznem odwiedzaniu innych dzieł sztuki, zbliżając się już do przedsłanników wczesnego Odrodzenia, warto się zapytać pierwej, jakie Bolonia zajęła miejsce w tym najpotężniejszym ruchu cywilizowanego świata, jaki w XIV wieku we Włoszech zakwitał. A tu też zaraz, w ślad za Voigtem, należy sobie przypomnieć głębokie, stwierdzone przezeń prawo, że humanizm i cały jego prąd przy ściśle utylitarnych naukach, jak prawo i medycyna, którym uniwersyteckie przedewszystkiem życie w Bolonii było oddane, rozwijać się i kwitnąć nie mógł. Ci uczniowie, którzy tylko za karyerą i za chlebem gonili, nie mogli i nie mieli czasu oddać się duszą i sercem słodyczom nowego rwącego strumienia. Wskutek tego humanizm też na wyłącznie niemal prawniczych i medycznych uniwersyteckich katedrach w Bolonii, nie zakwita. Filelf z Florencyi, Guarino z Werony, Giovanni Aurispa, który z Konstantynopola przywiózł był do Ferrary w r. 1428 wspaniały zbiór greckich rękopisów[1]), krótko tylko w bolońskiej wszechnicy w pierwszej połowie XV wieku wykładają. Oni tu nie budzili zajęcia, a gdzieindziej, do innych centrów ciągnęli ich całemi siłami wielcy mecenasi nowego prądu i nowej nauki, książęta d'Este do Ferrary, Medycyusze do Florencyi. W ślad zaś za tym pierwszym powodem, i drugi zaraz, równie ważny, działał bardzo stanowczo w Bolonii.

Wyraźny brak wszelkiego centrum potężnego, któreby ruchowi humanistycznemu, mogło było dać impuls i rozwój, a zarazem przewodnictwo w stolicy Romanii objąć, był tym drugim motywem, obok uprawiania tam tylko ścisłych nauk prawniczych i medycznych, dla którego w dziejach Odrodzenia włoskiego zajmuje ona jedno z miejsc ostatnich. Brakowało jej, podobnie jak Genui, jak to słusznie zauważa Müntz, jedności w kierowaniu wielkim ruchem. Na czele republiki stała pierwsza w niej rodzina Bentivoglio, ale jej członkowie, choć spokojniejsi i mniej okrutni niż Carrarowie, Scaligeri, Malatestowie, niż peruzyńscy Baglioni, albo Oddi, nie mieli przecież tak jak i tamci daru do inicyatywy w popieraniu kultury, nauk i sztuk. O tyle mniejsza od Bolonii Ferrara miała w XV wieku Estów, Mantua Gonzagów, Urbino Montefeltrów, i ci to mali tyranowie stworzyli tam owe nieśmiertelne centra cywilizacyi i nauki, którym podobnego ród Bentivoglio w koło siebie zgromadzić nie umiał. To też obok bardzo wybitnego faktu, że wskutek pielęgnowania nauk ścisłych i umysłów do utylitarnych suchych tylko kwestyi zwróconych, Bolonia sama prawie żadnych humanistów, ani artystów nie wydała, — nie mogła ona również, a przewodnicząca jej rodzina nie dosyć umiała zciągnąć na czas dłuższy w mury „della republica grassa“ uczonych i mistrzów z innych miast, którzy na innych dworach życie swe z rozkoszą pędzili, a do stolicy Romanii tylko na krótko, w celu szybkiego zarobku i wykończenia jakiejś zamówionej pracy przybywali.

JERZY MYCIELSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1])E. **Müntz**: La Renaissance en Italie et en France à l'époque de Charles VIII. (Paris — Firmin Didot, 1885) p. 326.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o opodatkowaniu spirytusu.

(Z N. Fr. Presse).

Referenci obu ministerstw skarbu zakończyli obrady nad przepisami wykonawczemi do nowej ustawy o opodatkowaniu spirytusu, a rezultatem tych obrad jest ogromny tom *in quarto*, wynoszący 270 stronic. Gdy się widzi ten projekt referentów, to pojmuje się, iż potrzeba było wiele czasu, aby takowy wygotować. Podamy tutaj najważniejsze ustępy z tego elaboratu, nadmieniając, iż jest to dopiero projekt referentów, który przez ankietę co do niektórych szczegółów może być jeszcze zmieniony.

Przepisy wykonawcze do ustawy o opodatkowaniu spirytusu rozpoczynają się określeniem tej ilości produkowanego spirytusu, która jest wolną od podatku. Kto dotychczas z własnych surowców wyrabiał spirytus na własny użytek lub na użytek swoich domowników i sług, kto zatem nie zajmował się wcale handlem i drobną sprzedażą spirytusu, ten będzie mógł i w przyszłości korzystać z tego dotychczas przysługującego mu prawa. Działo to się szczególniej dotychczas w krajach alpejskich i w Dalmacyi. Spirytus nie może mieć więcej nad 50 stopni. Największa ilość wolnego od podatku spirytusu została ustanowioną na 56 litrów rocznie dla Dalmacyi, a na 112 litrów rocznie dla Tyrolu i Vorarlbergu. Zezwolenie będzie tylko na jeden rok udzielonem, pod warunkiem, iż produkcya będzie się odbywała nieprzerwanie dzień po dniu z wyjątkiem jedynie świąt i niedziel. Szczególne przywileje w tym względzie, które mają dotychczas niektóre okolice górskie w Styryi i Karyntyi, będą i nadal utrzymane.

Dłuższy ustęp jest poświęcony gorzelniom rolniczym. W ustępie tym są bliżej określone warunki, które trzeba wykonać, chcąc korzystać z przyznanych tym gorzelniom ulg, a w szczególności z bonifikacyj.

Za gorzelnię rolniczą może być poczytaną tylko gorzelnia, która z gospodarstwem wiejskiem tak ściśle jest połączona, że to właśnie gospodarstwo zupełnie lub w przeważającej części dostarcza jej surowca i na odwrót, że wywary lub nawóz wypasanego na jej braże bydła dla tego gospodarstwa użyte będą. Pędzenie spirytusu ogranicza się do 8 miesięcy w roku, a dzienny wyrób w przecięciu nie może przenosić 7 hektolitrów alkoholu. Do pojęcia gorzelni rolniczej wymaga się, ażeby role nie były więcej od gorzelni odległe, jak 7½ kilom., a łąki o 10 kilom.

Rozporządzenie wykonawcze podaje właścicielom względnie dzierżawcom gorzelni rolniczych bliższe wskazówki co do postępowania przy zgłoszeniu żądania, aby ich gorzelnie do gorzelni rolniczych zaliczono. Władza skarbowa pierwszej instancyi jest obowiązaną bezzwłocznie załatwić takie zgłoszenie, a w razie nieuwzględnienia żądania podać dokładnie punkt za punktem powody, dlaczego żądanie to uwzględnionem być nie może. Organa skarbowe i gorzelnie otrzymają bliższe wskazówki, w jaki sposób bonifikacya będzie obliczoną, która ma być gorzelniom za wywieziony przez cały miesiąc spirytus w gotówce wypłacaną. Przy produkcyi skontyngentowanej ilości t. j. według skali 35 złr. wynosi bonifikacya, jak wiadomo, 3, 4 i 5 złr. według tego, czy przeciętna produkcya dzienna wynosi 4 do 7, 2 do 4, lub tylko 2 hektolitry; przy produkcyi spirytusu według skali 45 złr. wynosi natomiast bonifikacya 1, 2 i 3 złr.

Do wywożenia spirytusu są upoważnieni *ipso jure* właściciele gorzelń i składów publicznych *(Freilager)*. Jednakowoż i inne osoby mogą otrzymać od władzy skarbowej zezwolenie na eksport spirytusu. Zezwolenie to będzie jednak danem tylko na przeciąg jednej kampanii, i to temu, który a) należy do klasy osiadłych w kraju kupców, komisantów lub spedytorów; b) jest upoważniony do prowadzenia ksiąg handlowych i przemysłowych, które będą przez władze skarbowe kontrolowane i c) kto nie był karany ani za przemytnictwo, ani za cięższe przekroczenie skarbowe. Zezwolenie do eksportu będzie udzielone tylko pod warunkiem, iż skarbowi państwa będzie danem zabezpieczenie. Wywóz spirytusu, na którym podatek ciąży, może nastąpić tylko drogą, przy której znajduje się główny urząd cłowy lub specyalnie upoważniony do tego urząd cłowy pierwszej klasy. Do wywozu likierów i rumu, na których cięży podatek, potrzeba również specyalnego zezwolenia, które będzie udzielonem fabrykantom likierów i rumu. Płyn, który nosi nazwę likieru, musi być przejrzysty i słodki i mieć zawartości alkoholu 35 procent, gdyż inaczej nie będzie dopuszczony do wywozu za opłatą bonifikacyi. Dalej następują przepisy co do małych gorzelni, które będą według ilości jak dotychczas pauszalowane, przepisy dotyczące użycia kontrolnych aparatów mierniczych, opisu lokalności, o donoszeniu o przerwie ruchu i zmianie w przedsiębiorstwie, jakoteż dotyczące obrachunków i rejestrów.

Co do wywożenia gotowego produktu z miejsca wyrobu są następujące ciekawe postanowienia: Spirytus można wywozić albo za opłaceniem podatku, albo też bez opłaty. Naraz nie można mniej wywozić od jednego hektolitra spirytusu. W pierwszym razie należy zawiadomić organ powołany do kontroli, który udaje się na miejsce, bada jakość i ilość (przy normalnej temperaturze 12°R), oblicza za pomocą tablic redukcyjnych i oznacza kwotę. Tę kwotę po odtrąceniu 1½% dyskonta płaci w gotówce (jeżeli nie udzielono kredytu) bądź właściciel gorzelni, bądź kupujący. W drugim razie, to jest bez opłacenia podatku można tylko do publicznych lub prywatnych wolnych składów, do upoważnionych do tego rafineryj wywozić spirytus, jednak tylko po uprzedniem zawiadomieniu kontrolującej władzy.

Co się tyczy przechowywania spirytusu w składach publicznych, postanawiają przepisy wykonawcze, iż spirytus musi być przechowywany sam wyłącznie, a nie z innemi towarami, i że właściciel składu jest tak samo odpowiedzialnym za uiszczenie podatku, jak i właściciel gorzelni.

Regulamin dla prywatnych składów jest mniej więcej następujący. Z reguły składy urządzone być mogą tylko w siedzibie urzędu cłowego lub podatkowego. Prowadzić je mogą odwołalnie tylko kupcy rejestrowani, posiadający zaufanie władz skarbowych, zamieszkali w miejscu, gdzie mają skład lub posiadający tam uwierzytelnionego zastępcę, którzy nie znajdują się w konkursie i nie byli karani ani za przemytnictwo, ani za cięższe przekroczenie skarbowe. Pozwolenia na prowadzenie składu prywatnego udziela minister skarbu po wysłuchaniu Izby handlowej, jeżeli obrót roczny spirytusem wynosi przynajmniej 3000 hektolitrów i jeżeli przedsiębiorca zobowiąże się do sumiennego wykonywania wszystkich zarządzeń, które władze skarbowe w interesie podatku uznają za konieczne. Przedsiębiorca taki opłaca nadto część kosztów kontroli. Miejsce, gdzie ma być skład urządzony, oznacza władza skarbowa; musi ono być izolowane. Ciągły dozór nad temi składami tylko wówczas nie będzie miał miejsca, jeżeli w składzie prywatnym znajdować się będzie jedynie spirytus, na którym cięży podatek konsumcyjny.

Przedsiębiorca daje odpowiednie zabezpieczenie, równające się pełnej należytości konsumpcyjnej, przypadającej od ilości spirytusu, przechowywanej w składzie. Składy otwarte będą od kwietnia do października, od godziny 6 rano do godziny 7 wieczór, zresztą od 7ej zrana do 5ej wieczór. Przyjęcie spirytusu następuje na podstawie awiza fabryki, stwierdzonego przez władzę, poczem właściciel składu ma natychmiast donieść o tem odnośnej władzy skarbowej. Pod takąż kontrolą odbywa się wydanie towaru. W ten sposób mają organa skarbowe dokładny przegląd każdorazowej ilości spirytusu, przechowanej w składzie. Prawo utrzymania składu gaśnie przez zrzeczenie się, przez śmierć uprawnionego i przez odwołanie ze strony władzy skarbowej. Jeżeli właściciel rafineryi chce sprowadzać spirytus, na którym cięży podatek, to może uzyskać zezwolenie na założenie składu, połączonego z swą fabryką. Podanie odnośne należy wnieść na piśmie do władzy skarbowej. Zezwolenie, które może być każdej chwili odwołanem, będzie udzielone tylko takim przemysłowcom, którzy podczas jednej kampanii rafinują przynajmiej 3.000 hektolitrów alkoholu. Co się tyczy reszty warunków, to obowiązują w tym względzie przepisy, wydane dla właścicieli składów prywatnych. *(Dokończenie nastąpi).*

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza, że w dniu 1 sierpnia b. r. otwarty zostanie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w miejscowości Tuchla (w starostwie stryjskiem), którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i zaliczkowych, nieprzekraczających kwoty 300 złr., przyczem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Tuchli należeć będą miejscowości: Tuchla, Libochora, Grabowiec skolski, Sławsko, Rożanka niżna i Rożanka wyżna.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla pogorzelców Tarnobrzega nadesłał X. Fr. Kacz z Zawoi 1 złr.

Na lecznicę dla dzieci w Rabce nadesłała pani Józefa Szujska 3 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Wielmożny pan Kazimierz Piętkowski, inżynier petersburskiego ministerstwa, w dniu 17 lipca br. na pamiątkę swoich zaślubin z Wielmożną Panną Julią Bzowską, córką właścicieli dóbr Zabawy, starostwa brzeskiego, darował gminie naszej na mającą się wystawić szkołę dwieście złr. Za ten dać składamy Wielmożnemu panu Kazimierzowi Piętkowskiemu najserdeczniejsze podziękowanie i podajemy to do publicznej wiadomości, jako czyn szlachetny i godny naśladowania, za co Bóg zapłać.

Zwierzchność gminna

Zabawa, Zdarzec i Podwale, dnia 27 lipca 1888.
Franciszek Tkaczyk naczelnik gminy,
Jan Garncarz asesor, *Jan Skrząż* asesor,
Franciszek Kądziela pisarz gminny.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa pod dniem 27 b. m.:

☐ Na dzisiejszem posiedzeniu Wydziału krajowego, któremu przewodniczył J. E. p. Marszałek krajowy, postanowiono zaprosić na poniedziałek d. 30 b. m. dla przeprowadzenia dyskusyi nad projektem rządowym wykupna propinacyi pp.: Abrahamowicza, Dra Stanisława hr. Badeniego, dyrektora Marchwickiego, prof. Dra Pilata, Dra Tadeusza Rutowskiego i dyrektora Zgórskiego. W obradach ankiety wezmą także udział: JE. Marszałek krajowy, członek Wydziału krajowego Dr Józef Wereszczyński i zastępca członka Wydziału krajowego Dr Gustaw Romer.

Spirytus — jak już wiadomo — wyjątkowy ma w tej chwili w naszym kraju pokup, tak dalece, że zapasy miejscowe nie wystarczają i poczynają go sprowadzać z Węgier. Pochodzi to ztąd jedynie, że spekulanci, zwłaszcza izraeliccy, zaopatrują się w ten produkt w przewidywaniu następstw nowej ustawy. Że jednak wiadomem jest, iż od wejścia tej ustawy w życie, z wyjątkiem małej ilości do osobistego użytku, cały spirytus podlegać będzie nowemu opodatkowaniu, zatem zadawali sobie wszyscy pytanie — jaki może być cel tego manewru? Pokazuje się, że owi spekulanci zakupują spirytus i w cząstkach, oznaczonych do osobistego użytku przez ustawę, rozdają go do przechowania włościanom, a tym sposobem wytwarzają znaczne już składy spirytusu wolnego od przyszłego podatku. Powstanie ztąd niekorzystny stan rzeczy dla produkcyi krajowej na nadchodzącą kampanię gorzelnianą i grozi to nową stratą dla gorzelń rolniczych. Pokup bowiem wskutek tak przemyślnie nagromadzonych zapasów, wolnych od podatku, musi się zmniejszyć w pierwszym roku istnienia nowej ustawy.

Na jakie to sposoby te boginie biorą się!!

Przytaczamy powyżej to, co *National Ztg* donosi o dalszych spotkaniach monarchów; jak nam z Wiednia donoszą, dotąd niema nic postanowionego ani wiadomego tak dobrze w tej mierze, jak też co się tyczy odwiedzin dworu wiedeńskiego przez cesarza Wilhelma II.

Półurzędowy *Nemzet* wbrew innym dziennikom peszteńskim potępia to, co w objawach dla bar. Kuhna mogłoby być demonstracyjnego lub krytykującego wyższe rozporządzenia. *Nemzet* jednak nie chce nic podobnego przypuszczać w owych objawach.

Obiegają pogłoski, które jednak nie wydają się zbyt wiarogodne, że Watykan powierzył nuncyuszowi wiedeńskiemu Galimberti, poczynienie kroków w celu przeszkodzenia przybyciu cesarza Wilhelma do Rzymu.

Książę Bismark w sprawie kartelu dlatego obstawać ma za narodowo-liberalnymi, iż nigdy nie życzył sobie w sejmie pruskim większości wyłącznie konserwatywnej, teraz zaś tem mniej, iż wie, że konserwatyści liczyć mogą do pewnego stopnia na sympatye cesarza.

Do *Berliner Tageblatt* donoszą ze Sztokholmu, iż król szwedzki udzielił hr. Herbertowi Bismarkowi wielki krzyż gwiazdy północnej w brylantach.

Z Petersburga telegrafują do *Neue fr. Presse*: „Cała Rosya obchodzi dziś w sposób imponujący jubileusz wprowadzenia do niej chrześciaństwa, zwłaszcza w Kijowie, miejscu, gdzie rzecz dokonaną została oraz w starym Chersonesie, pod Sebastopolem, gdzie postawionym zostanie wspaniały kościół, dla uczczenia chrztu Włodzimierza. Dzienniki tutejsze podnoszą kościelny charakter jubileuszu: dodają jednak, że fakt, któremu poświęcony jest jubileusz, daleko po za Rosyą i granicami prawosławnego Kościoła wywoła współczucie u wszystkich przyjaciół cywilizacyi religijnej i postępu historycznego. Na urządzonym przez gminę w Kijowie bankiecie d. 27 b.m., wykluczonemi zostały z wyższego rozkazu wszelkie polityczne mowy.“

Z Kijowa donoszą: Jenerał-gubernator Drenteln podczas rewii wojsk, jaką urządzono z powodu jubileuszu, został tknięty paraliżem i spadł z konia.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 28 lipca. Członkowie ankiety spirytusowej postanowili wysłać deputacyę do ministra handlu Bacquehema, która ma mu przedłożyć prośbę o zaprowadzenie handlu spirytusem według wagi. — W dyskusyi, która poprzedziła tę uchwałę, wskazano na to, iż ze strony rządu węgierskiego dążą do wprowadzenia tej zmiany już od wielu lat, że jednakowoż rząd austryacki nie mógł się zdecydować dotychczas na wprowadzenie tej innowacyi.

Budapeszt 28 lipca. Wydawca *Budapester Corresp.* miał rozmowę z królem Milanem, w której król co do stosunku do królowej wyraził się w następujący sposób: Gdy królowa będąc w Florencyi, powzięła nagle myśl udania się do Serbii, wyjechałem naprzeciw niej do Wiednia, ażeby jej w przyjazny sposób przedstawić, że obecność jej w Serbii na teraz nie jest wskazaną. Królowa przyznała słuszność temu zapatrywaniu, i dodała, iż tak długo nie będzie mogła przybyć do Serbii, jak długo będzie u steru nieprzyjemny dla niej gabinet Christicza. Królowa udała się do Wiesbadenu według umówionego programu, iżby później wyjechała do kąpiel morskich i żeby bez wyraźnego życzenia mego nie wracała do Serbii. Jak słusznem było moje życzenie, iżby królowa była zdala od politycznych agitacyj partyj w Serbii i żeby przebywała za granicą, wykazały dostatecznie i dobitnie późniejsze wypadki. Królowa bawiła krótki czas w Wiesbadenie, gdy nagle nadeszło do mnie gwałtowne żądanie bez motywów, iżby wraz z następcą tronu mogła przynajmniej na czas feryj powrócić do Serbii. Gdy rozmaite widoczne oznaki przemawiały za tem, iż żądanie to nastąpiło wskutek życzenia opozycyjnych żywiołów w kraju, było dla mnie jasnem, iż jestem obowiązany, dbając o bezpieczeństwo i trwałość wypróbowanego rządu, starać się o to, iżby królowa tylko w tym razie do Serbii powrócić mogła, jeżeli wyraźnie będę sobie tego życzył, i wówczas posłałem do Wiesbadenu ogłoszony następnie przez królowę projekt układu, którego treść całą opinia publiczna uznała za zupełnie lojalną. Gdy jednakowoż spostrzegłem, iż królowa nie skłania się do przyjęcia podobnego układu, wręczyłem Synodowi prośbę o rozwód. Przyznaję otwarcie, iż znając dokładnie charakter królowej, omyliłem się. Powstrzymuję się od wszelkiego wpływania na rozstrzygnięcie wiszącej obecnie sprawy. Jeżeli Synod wbrew swoim dawniejszym postanowieniom uzna za stosowne odstąpić sprawę konsystorzowi, to nie mam nic przeciw temu do zarzucenia, aczkolwiek załatwienie w ten sposób sprawy może szkodliwie wpłynąć na powagę synodu i na uspokojenie umysłów w kraju i to na długie lata.

Telegramy biura koresp.

Sztokholm 28 lipca. Cesarz Wilhelm, król szwedzki, następca tronu, ks. Henryk i hr. Herbert Bismark zwiedzili osobliwości miejskie. Król udzielił cesarzowi Wilhelmowi i ks. Henrykowi wielki krzyż norwegskiego orderu Olaf. Cesarz Wilhelm udzielił ministrowi państwa bar. Bildtowi order czarnego orła. Cesarz prosił króla, ażeby trzymał do chrztu nowonarodzonego księcia.

Kopenhaga 28 lipca. Cesarz Wilhelm przybędzie tu w poniedziałek, prawdopodobnie o godzinie 11ej przed południem i uda się wieczór znów na pokład „Hohenzollerna.“ Niemiecka eskadra odpłynie ztąd we wtorek o godzinie 3ej zrana.

Petersburg 28go lipca. Uroczysty obchód 900-letniej rocznicy przyjęcia chrześcijaństwa odbył się wczoraj na placu zamkowym w obecności całego dworu. Ceremonii kościelnej dokonano z ogromnym przepychem i uroczystością. Mimo złego powietrza jest miasto bogato przystrojone. Cała ludność przeciągała po ulicach.

Kijowski jenerał-gubernator Drenteln, tknięty paraliżem, zmarł nagle.

Kijów 28 lipca. Po ukończeniu uroczystości kościelnej odbył się wczoraj bankiet, urządzony przez municypalność na cześć duchowieństwa i deputacyj zagranicznych gości. Na bankiecie podnosili kijowski metropolita i Pobiedonoscew znaczenie jubileuszu 900-tnej rocznicy zaprowadzenia chrześcijaństwa.

Paryż 28 lipca. Rada municypalna odrzuciła po gwałtownej dyskusyi 40 głosami przeciw 28 głosom proponowane przez komisyę dla robotników wsparcie w kwocie 10.000 franków dla robotników, którzy urządzili zmowę i odrzuciła 49 głosami przeciw 10 głosom wniosek, iżby prefektowi policyi wyrazić wotum nieufności.

Saint Etienne 28 lipca. Około 1000 robotników górniczych w kotlinie Loary urządziło zmowę. Obawiają się, żeby zmowa nie przybrała szerszych rozmiarów.

Bern 28go lipca. Rada związkowa wydaliła z terytoryum związkowego inżyniera i pisarza Alfreda Hartunga z Berlina, który obecnie przebywa w Zurychu, a to dlatego, ponieważ tenże w celu przysposobienia sobie ekonomicznych korzyści używał takich środków, które muszą być uważane za czynności przygotowawcze do zdrady kraju, skierowanej przeciw Szwajcaryi i mogłyby zamącić wewnętrzny spokój innych państw.

Zurich 28 lipca. Rząd postanowił przeznaczyć pewną sumę ze skarbu państwa dla dotkniętych powodzią w północnych Niemczech.

Kursa. Wiedeń —go lipca. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. —·—. — Renta austr. srebrna opod. —·—. — Renta 4% złota austr. —·—. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. —·—. — Akcye kredytowe —·—. — Londyn —·—. — Napoleony —·—. — Dukaty —·—. — Marki —·—. — 5% Renta węg. papier. —·—. — 4% Renta węg. złota —·—. — Losy prem. węg. —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—.—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 lipca.

Waluty.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	114 —	115 —
Marki niemieckie	60 75	61 20
Dukat ważny	5 84	5 93
20-to frankówka ważna	9 84	9 93
Imperyał ważny	10 15	10 28
Rubel srebrny okrągłowy	1 40	1 60

Obligi. Za 100 złr. wart. imiesn. oprócz kuponu bież.

	płacą	żądają
Wspólna państwowa renta papierowa	80 80	81 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% " " "	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50

Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.

	płacą	żądają
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 50	93 25
4% " " " Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 50	95 25
4% " " " " " " 41 let.	91 25	92 25
4½% " " " " " "	94 50	95 50
5% " " " " " "	101 —	101 80
5% " " " Banku hipot. we Lwow. prem.	100 90	101 50
5% " " " " " " niepr.	98 60	99 50
3% " " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	90 —	94 —
5% " " " " " 18 let.	— —	— —
7% " dłużne " " " " 20 let.	90 —	97 —
6% " " " " włość. we Lwowie	51 50	54 50
5% " " " " " "	45 —	47 50
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 25	100 25

Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	209 25	211 —
" " Lwowsko-Czerniow. . . " 200 "	218 25	220 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie " 200 "	275 50	278 50
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	21 —	22 —
" " Stanisławowa	32 —	34 25
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 15	19 —
" " węgier. " "	12 10	12 75

Wiedeń 27 lipca.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4½% Renta papierowa	80 95	81 15
4½% " srebrna	82 10	82 30
4% " złota	112 15	112 35
5% " papier. nieop.	96 40	96 60
3⁶/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 —	133 50
4% " " 1860 " 500 złr.	139 90	140 —
4% " " 1860 " 100 "	143 50	144 50
" " 1864 " 100 "	168 25	168 75
" " 1864 " 50 "	168 —	168 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 75	152 —
4½% " " " (za Ostbahn)	115 —	115 50

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie " "	103 —	— —
Galicyjskie " "	103 50	104 20
Morawskie " "	107 75	108 50
Niższo-austryackie " "	109 25	110 —
Wyższo-austryackie " "	— —	— —
Salzburskie " "	105 50	— —
Styryjskie " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% "	104 40	105 30
Węgierskie " "	105 —	105 70
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 80	105 50

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 75	109 —
Boden-Credit austryackie . . 80 "	239 75	240 2
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	307 90	308 20
" Bank węgierski . . . 200 "	303 50	303 75
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	175 —	176 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 "	510 —	515 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Ba.) 600 "	872 —	874 —
Unionbank . . . . . 200 "	210 50	211 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	152 —	153 —
Wied. Bankverein . . . . 100 "	92 25	92 75

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 " 5%	182 —	182 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	381 —	383 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2485	2490
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	209 70	210 2
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	140 60	141 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	218 75	219 —
Nordwest austr. . . . 200 " "	164 75	165 25
" " Lit. B. . 200 " "	187 50	187 75
Rudolfa . . . . . . 200 " "	192 25	192 75
Siedmiogrodzk. I . . . 200 " "	179 50	179 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " "	236 75	237 —
Südbahn (Lombardy) . . 200 " "	95 —	95 5
Theissbahn (Cisańska) . 200 " "	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	161 5	162 —
" Nord-Ost . . . . 200 " "	156 25	156 75
" Westb. . . . . 200 " "	158 —	159 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 75	127 2[illegible]
4½% " " papier. . 50 lat	100 80	101 20
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 25	103 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	90 —	98 —
7% Listy dłużne " . 20 "	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 "	90 —	92 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	— —
5% " " " " "	101 25	101 60
5% " " " " nowe 37 lat	101 25	101 60
4% " " " " nowe 41 lat	91 50	— —
4½% " " " " 52 lat	94 40	94 80
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 50
5% " " Hipot. " prem.	100 50	101 25
5% " " " " 40 lat	98 75	99 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 70	102 20
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	102 40
4% " Banku Hip. prem.	105 50	106 —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . . 200 złr. 5%	100 —	100 60
Alföld-Fiume . . . . 200 " "	100 80	101 2
" " Em. 1874 200 " "	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	110 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 60	102 —
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 " 4½%	100 —	100 40
" Jarosław 300 " "	99 90	100 40
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 " 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 " 4%	81 70	82 20
" nieop. " "	89 —	90 —
Nordwestb. austr. . . . 200 " 5%	106 90	107 50
" " Lit. B 200 " "	105 70	106 30
" " E. 1874 200 m. "	132 25	132 75
Rudolfa Salzkammergut. 200 " 4%	123 75	124 50
" z 1884 . . . . 100 złr. "	91 30	91 90
Siedmiogrodzkie I . . 200 " 5%	99 60	100 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	201 —	101 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 90	146 40
" " złot. 200 złr. 5%	125 60	125 90
Theissbahn-Gesell. . . 1000 " "	103 —	108 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	99 40	100 —
" " " II Em. . 200 " "	83 —	88 50
" Nordost . . . . 300 " "	98 —	98 50
" " złotem . . 200 " "	125 50	127 —
" Westbahn . . . . 200 " "	101 —	102 —
" " Em. 1874 200 " "	99 60	99 75

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 25	120 75
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	140 75	141 —
" Węgierskie . . " 100	131 —	131 30
" Tureckie . . . fr. 400	20 50	20 90
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 75	9 —
Kredytowe . . . . . . " 100	183 50	184 —
Clary . . . . " 42	58 —	53 75
3⁶/₁₀% Donau-Dampfsch. . " 105	118 50	— —
Insbruku . . . . . . " 20	25 25	26 —
Keglewicha . . . . . " 10½	36 —	— —
Krakowskie . . . . . " 20	21 25	21 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	57 50	58 60
Palffy . . . . " 42	55 75	56 25
Czerwonego Krzyża austr. " 10	18 15	18 55
" " węgier. " 5	12 10	12 50
Rudolfa . . . . " 10	21 —	21 50
Salma . . . . " 42	61 —	61 50
Salzburskie . . . . . . " 20	25 50	26 50
St. Genois . . . . . . " 42	65 50	65 80
Stanisławowskie . . . . " 20	32 —	33 25
4½% Tryesteńskie . . . " 105	140 —	— —
4% " . . . . . " 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . " 21	39 —	39 50
Windischgrätza . . . . " 21	52 25	52 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 89	5 91
20-frankówki	9 86	9 87
Imperyały rosyjskie	10 19	10 21
Funty szterl. angielskie	12 45	12 50
Liry tureckie złote	11 20	11 22
Marki niemieckie za 100 marek	60 95	61 05
Rubel papierowy za 100 rubli	114 75	115 25

Lwów 25 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% " " " " "	93 40	94 60
5% " " " " " 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 50	93 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 25	104 50
4½% " pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 27 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 —
" " " V "	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	98 75
5% " warszawskie I ser.	— —	99 25
" " " III "	— —	97 50
" " " IV "	— —	97 40
" Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
" " " " " 1866 r.	— —	— —

(1617-1-2)

Za duszę ś. p.

Teofila Wężyka

jako w pierwszą rocznicę śmierci,
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów,
we wtorek dnia 31 lipca 1888 r.
o godzinie 10 zrana.

REALNOŚĆ

za Wisłą, nowa, pięknie położona, jest korzystnie do nabycia. Bliższa wiadomość w **Biurze komisowo-informacyjnem Wł. Jaworskiego** w **Krakowie** przy ul. Grodzkiej L. 30 (1619 1-4)

Wina oedenburskie

(WĘGIERSKIE)
w butelkach i beczkach są do nabycia u **Antoniego Schulza,** ulica Krupnicza Nr. 10 w **Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. (1618-1-10)

Lokal na Hotel

około 50 pokoi na I. piętrze, przy pryncypalnej ulicy w **Warszawie,** w bliskości Banhofu Dr. żel. Warszawsko-Wied. i Bydg., do wynajęcia od 1go października r. b.— Wiadomość w Biurze Ogłoszeń przy ul. Senatorskiej 26. (1594-1-3)

400 mocnych prześcieradeł

4 łokcie długości, $2\frac{3}{4}$ łokci szerok., w doskonałym gatunku, sztuka po **1 złr. 25 c.** rozsyła za zaliczką o ile zapas starczy (1730-1-10)
skład fabryczny bielizny, płócien i towarów dzierganych
M. SCHÖNFELD & Co. w Pradze,
I., Eisengasse Nr. 6.

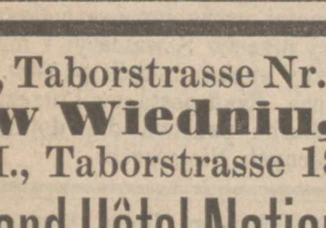


BIUSTY do modelowania

dla **krawiectwa męskiego i damskiego,**
poleca istniejąca od r. 1852 fabryka p. f.
JOHANN BODRONEK
w Wiedniu,
VI., Mariahilferstrasse 65 I.
Kompletne biusty damskie od 4 złr. wzwyż.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1659-6-20)

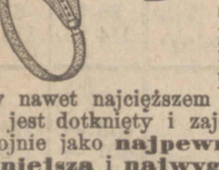
II., Taborstrasse Nr. 18
w Wiedniu,
II., Taborstrasse 18.

Grand Hôtel National



Przystanek tramwajowy,
w pobliżu dworca kolei **Północnego, Północno-Zachodniego** i **Franciszka Józefa,** tudzież **placu wystawy w Praterze,** 200 pokoi od 70 ct. wzwyż włącznie z usługą. Słynnie znana restauracya, kawiarnia i **urząd telegraficzny w hotelu. Telefon Nr. 398.**
F. M. Mayer,
(1664-5-12) właściciel.

C. k. uprz. patent. opaska przepuklinowa



bez sprężyny na ciele ze sprężyną.

Tę całkiem nową konstrukcyę opasek przepuklinowych ze sprężyną mogę każdemu cierpiącemu na rupturę, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty i zajęty jest ciężką pracą, spokojnie jako **najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najwygodniejszą opaskę przepuklinową,** przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jaknajlepiej polecić.

Jednostronna sztuka 5 złr. 50 ct., dwustronna sztuka 10 złr. Podanie miary: 1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość ruptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiego, pięści i t. p. [1524-24-35]

O. NEUPERT Nachfolger,
fabryka bandażów
w Wiedniu, I., Graben Nr. 29
(im Innern des Trattnerhoffes).
Rozsyłka punktualnie i dyskretnie z illustrow. opisem użycia za zaliczką.

Jubileuszowa Przemysłowa Wystawa

od godziny 10 rano do 10 wieczór.
Wstęp 50 cnt.
W czwartek, niedzielę i święto 30 c.
Bilety dla dzieci 20 ct.
(1222-11-25)

w rotundzie w Wiedniu w praterze
od 14 maja do 31 paźdz. 1888.
Wieczór **elektryczne** oświetlenie.

Główna wygr. **25000** złr. wartości.
Wystawy przemysłowej Losy tylko **50 c.**

Potrzebny jest zdolny ekonom lub administrator

Potrzebny jest zdolny ekonom lub **administrator** z kaucyą. Świadectwa nadesłać opłatnie pod liter. **B. R.** poczta **Chrzanów.** (1543-3-3)

KONCESYONOWANE
BIURO INFORMACYJNE
w Krakowie
przy ul. Jagiellońskiej 11, parter,
załatwia

wszelkie interesa **publiczne, prywatne i finansowe,** a w szczególności: wyrabia **pożyczki** hipoteczne i wekslowe, pośredniczy w **kupnie i sprzedaży** dóbr ziemskich, will, realności, kamienic, lasów, gruntów, parceli i t. p., **wyrabia posady wszelkiego rodzaju** i **dostarcza:** buchhalterów, subjektów, praktykantów, nauczycieli, oficyalistów, guwernantek, bon i służby wszelkiego rodzaju.

Biuro otwarte codziennie od 9—12 rano i od 3—6 po południu.

Koszta i wynagrodzenie pośrednictwa oblicza się jaknajprzystępniej.

Na wszelkie korespondencye odpowiada się odwrotna pocztą. (1556-2-)

Spółka tkacka w Krośnie

utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócien, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, ręczników, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory damskie i męzkie z doborowej przędzy lnianej i konopnej przez warsztat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. Cennik i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.
(1555-3-24) **Dyrekcya.**



najwyborniejszy środek przeciw wszelkim owadom

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.** [870-7-8]

Należy zważać dokładnie:

Co w otwartym papierze
ważą, nie jest **nigdy**
„szczególnością Zacherla".
Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.**

Główny skład ma:
J. ZACHERL
w Wiedniu, I. Goldschmiedgas. 2.

Mają na składzie pp.:

w Krakowie: Stanisław Feintuch, M. Jawornicki, F. Kralewski aptek., J. Barberowski, Antoni Suski, Jan Janiga, Leon Rosner apt., Fr. Lenert, Filip Eile, Wilh. Fenz, F. Gralewski, K. Wiszniewski apt., F. Sobierajski, J. Fr. Fischer, Józef Kulczyński, M. Karaś, J. Wentzl, J. Kosz, P. Krokiewicz apt., Porębski & Zimler, And. Schulza spadk., Emil Heyder, Edward Fuchs, W. Krzysztofowicz, F. A. Grigar, H. Kretschmer, H. Fritsch, M. Goldwasser;
w Bieczu: Wilh. Fuska apt.;
w Bochni: M. Gatti, J. Michnik;
w Bukowsku: Jan Bachmann;
w Chyrowie: Jan Strzelecki, Karol Lewicki apt.;
w Jarosławiu: J. L. Grzymała Wisłocki, Józ. Rohm apt., Józ. Krasicki, Jan Krempa, H. Kaufmann;
w Limanowy: Eug. Rozwadowski;
w Now. Sączu: R. Jakubowski;
w Oświęcimiu: St. Polkowski, Bernard Barber jr., Izak Sadger, E. Gottselig;
w Podgórzu: J. Skakalski apt., Wiktor Schuh;
w Przemyślu: Z. F. Kalicki apt., Wład. Nahlik apt., Janowski & Strzygowski, A. Mańkowski, G. Sirop, E. Krug, M. Krug, Maier Os. Gans;
w Radomyślu: J. Martyński;
w Sędziszowie: Jan Mizerski;
w Stryju: Leon Gärtner, Lechicki & Kosterkiewicz, W. Komorowski apt. Chaje Nussenblatt;
w Rzeszowie: J. Schaitter & Co., Ed. G. Neugebauer, A. Karpicki apt., B. Zacharski, Stanisława Pion, St. Juśkiewicz, S. Blumenberg;
w Tarnowie: W. Müldner i Spół., Tadeusz Scharff, H. Kijas, St. Pawłowski apt., F. Leszczyński, H. Wierzycki, H. Wittmayer, Jakób Schenkel, M. Adler apt. p. Anioł. Mendel Esriel;
w Wadowicach: F. Burzyński, T. Głębocki, A. Krzysztoforski;
w Wieliczce: L. Windakiewicz, Franciszek Klein;
w Żywcu: A. Pawluszkiewicz, Herdliczka apt., A. Wańka. Emil Heydn.

Na prowinyi uwidocznione są składy **Zacherlinu prawdziwego** przez wywieszone **plakaty.**

Zakład gospod. rolniczy uniwersytetu w Lipsku.

Początek **zimowego półrocza** oznaczonym został na **22 października.** Program i rozkład godzin rozsyła dyrektor zakładu (1729)
Tajny radca dworu prof. Dr. Blomeyer.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L. 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu**
znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (1756 58-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów
w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA
do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

Galicyjskie PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE i Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów

Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we Lwowie, ul. Korytna l. 13,

wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. — Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach,** asfaltuje **FUNDAMENTA DOMÓW DLA ZABEZPIECZENIA MURÓW OD WILGOCI.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), — Lak asfaltowy do konserwacyi tektur, — Smołę destylowaną angielską, — **TERRA-COTĘ** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów wykonywa się przez majstrów specyalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancyę. **Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.** (1405-11-)

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje Józef Zaplatalski, Rynek główny.

Akademia przemysł.-handlowa w Gracu.

Akademia rozpoczyna z dniem 15 września b. r. dwudziesty szósty rok szkolny.
(Uroczystość 25-letniego istnienia szkoły 3 listopada b. r.)

3 klasy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy do akademii nie mogą być jeszcze przyjęci. **Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej,** jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazyum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, którzy nie wypełnili tego warunku, urządzony jest osobny, **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej.**

Wiadomości tyczących się przyjęcia i utrzymania, również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**
(1717-2-8) **Dyrektor: *A. E. v. Schmid.***

PRAWDZIWA FRANC.
wódka francuska
firmy **Pöchhacker & Comp.**
w WIEDNIU, II., PRATERSTRASSE Nr. 24.
Główny skład dla Austryi-Węgier firmy (1531-3-12)
L. Daniaud Fils & Co. w Cognac.
Do nabycia we wszystkich aptekach i większych handlach towarów kolonialnych.



ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.
OTTO NOWY MOTOR GAZOWY
stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*
o sile ½ do 100 koni.
(1643-192-)
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.



Likier żołądkowy z ziół alpejskich

od dawna uznany wyborny gorzki likier naszej szczególności od roku 1845 — polecają
Henr. Fünck & Sohn w Gracu
Skład dla pp. handlujących w **Krakowie** utrzymuje **Stanisław Gurgul.** *Cenniki darmo.*
Do nabycia prawie we wszystkich handlach łakoci państwa austryacko węgierskiego. (1581-3-20)

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE
WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**
Jean Gress & Comp.,
skład paryskich towarów gumowych,
tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana
Pierre Mounier. [1697 5-)

Handel w Krakowie do sprzedania.

Z powodu zwinięcia interesu jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania handel korzenny wraz z restauracyą, wyszynkiem wódek, z konsensem, z urządzeniem całkowitem i zapasem towarów. Sklep ten wraz z obszernemi lokalami znajduje się w wyśmienitem miejscu przy jednej z główniejszych ulic, przynosi znaczne dochody a w przyszłości może się coraz lepiej rentować. Do kupna potrzeba najmniej 4000 złr. gotowki. — Wiadomość w Biurze Informacyjnem w Krakowie, ul. Jagiellońska 11. (1580-2-3)

Biblioteka.

Poszukuję do kupna dla lubownika dobrych francuskich i innych dzieł z 16—18 stulecia i objąłbym także **większą bibliotekę w całości.** — Tylko od **bezpośrednich posiadaczy** proszę o oferty pod: **S. Kende, Wien,** IV., Heumühlgasse 3. (1570-3-3)

VICHY

*Administracya: w **Paryżu,** 8, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii wód Vichy".
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [1636-11-22]

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY
Pani S. A. ALLEN



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

"JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA" zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

W Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, Konst. Wiszniewskiego, oraz w składach perfum. (1642-7-26)



ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz
w Krakowie, ul. Szewska 7,
poleca Szanownej Publiczności swój
SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW
wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.
Przyjmuje również wszelkie naprawy i wykonywa je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ściśle dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. (1170-12-)

Szkatułki grające melodye polskie, najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

Fortepian jest z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość u *J. K. Hessa* w Krakowie, Rynek główny Nr. 10. (1611 2 3)

Przybory do podróży,

kufry, torby, necesery, płótna z paskami **(Plaidschoner),** torebki do przewieszania i ręczne, etui na przybory toaletowe i t. p.; (1386-6-10)

Bieliznę męską,

koszule płócienne i szirtingowe, kołnierzyki, mankiety, chustki do nosa, skarpetki, najnowsze krawaty, ręczniki ostre do wodnej kuracyi, w wielkim wyborze, po niskich cenach polecają
Bracia Bilewscy
(dawniej J. Czynciel syn)
w **Krakowie, Rynek 4.**

Papier klosetowy 15 c.
500 | **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.*
(1168-33-)

KWIZDY środek wygubiający szczury i myszy.

Śmierć szczurom
Dla wygubienia szczurów, myszy domow. i polnych, skrzeczków i kretów.

Ten środek wygubiający szczury działa tylko na szczury, myszy i podobne zwierzęta, podczas gdy psom, kotom, drobiu i innym pożytecznym zwierzętom domowym, wedle orzeczenia weterynarzy wcale nie szkodzi.

Prawdziwy do nabycia w **KRAKOWIE** u **Ed. Kräutlera** droguisty, **W. Redyka** apt., **K. Wiszniewskiego** aptek., **J. Wiśniewskiego** droguisty i **M. Krzysztofowicza** droguisty, oraz w aptekach i handlach towarów aptekarskich na prowincyi. (1215-4-7)

Cena sztuki 50 ct. w. a.
Główny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.

Żaden tajny środek.

Zwracam pieniądze natychmiast temu cierpiącemu na płuca, który nie znajdzie pomocy przez używanie słynnego w świecie proszku słodowego. Flegma, kaszel, chrypka, nieżyt płuc i krtani ustaje już po kilku dniach. Pomógł już mnóstwu osób. Niezamożni otrzymają za poświadczeniem urzędu bezpłatną pomoc. Cena ½ funt. puszki 4 mar. wł. z opakowaniem. Przez lekarzy polecany. (1537-3-3)
Albert Zenkner,
wynalazca proszku słodowego nazwanego po nim, w **Berlinie,** Naunynstrasse 28.

Zlecenia wszelkiego rodzaju

z prowincyi dla Wiednia uskutecznia punktualnie i rzetelnie firma
Speditions-Bureau
w Wiedniu, I., Dorotheergasse Nr. 9.
(1528-3-12)

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.
Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające — skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żętyca, kefir, inhalatorium.
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Lekarz zdrojowy *Dr. Kl. Dębicki,* b. asystent klin. Uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.*** [1039-22-22]

RUDOLFA SCHNEIDERA
PAWILON KAWIARNI I CUKIERNI
w parku
Jubileuszowej Wystawy Przemysłowej
w rotundzie w WIEDNIU, w c. k. Praterze.
Doskonale położona schadzka dla osób zwiedzających wystawę i wszystkich Polaków.

BALKON KAWIARNI I CUKIERNI
w rotundzie przy południowem wejściu.

O doskonałe **amerykańskie chłodniki, wina na wety, lody, kawę zamrożoną, likiery,** postarał się jaknajlepiej (1178-7-10)
Rudolf Schneider,
właściciel **2. kawiarni w c. k. Praterze.**
Tamże codzień wielki koncert muzyki wojskowej.
Wstęp wolny.

KĄPIELE MORSKIE SOBOTY (ZOPPOT) w BAŁTYKU.

Sezon od 15go czerwca do 1go października.

Urocze położenie. Łagodne bałwany. Parki i przechadzki cieniste nad morzem. Kąpiele morskie zimne i ciepłe, solankowe, żelaziste i t. p., oraz natryski. Wodociągi. Oświetlenie gazowe. Teatr letni. Wielka kładka nad morzem. Komunikacya parowcami przez morze. Wielki gustowny kurhaus. Koncerta kapeli wojskowej codziennie. Reuniony. Jazdy łódkami na morzu i t. p. W roku **1887 było tutaj 5300 gości.** Eleganckie i tanie mieszkania. — Prospektów i objaśnień udziela:
(1715-2-2) ***Dyrekcya kąpielowa.***